Nr 31 (z dod. por.). Dnia 31 stycznia. Wtorek. Dnia 19 (31) stycznia 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

Konkurs nieustający.

Redakcja *kurjera warszawskiego* ogłasza niniejszem **konkurs nieustający na kroniki tygodniowe.**

Warunki konkursu są następujące:

Prace, na konkurs nadsyłane, obejmować mają od 150—200 wierszy zwykłego druku *kurjera* i składane być mogą w czwartki (przez cały dzień) i w piątki (do godziny 12-ej w południe) w kantorze administracji, w biurze redakcji lub wrzucane do skrzynki redakcyjnej.

Kronika musi być osnuta na wypadkach najświeższych, z ubiegłego tygodnia, uwzględniać przedewszystkiem stosunki miejskie i krajowe, w najobszerniejszym ich zakresie i, wolna od skrajnych opinij, mieć na względzie przedewszystkiem dobro sprawy publicznej.

Kroniki konkursowe powinny być nadsyłane w egzemplarzach, przepisanych czytelnie, bez podpisu, lecz z załączeniem koperty opieczętowanej i oznaczonej tem samem co rękopis godłem, a zawierającej nazwisko i adres autora.

Prace nadesłane oceniane będą przez redakcję *Kurjera* w piątki po południu, w soboty ogłaszany będzie rezultat konkursu tygodniowego, kronika zaś, uznana za najlepszą, wydrukowaną będzie w numerze niedzielnym.

Na żądanie autorów, kroniki do druku przyjęte, mogą nie być podpisywane ich nazwiskami, lecz tylko zaopatrzone w pseudonymy lub godła: pod tym względem stawającym do konkursu redakcja zostawia zupełną swobodę.

Koperty, zawierające nazwiska autorów, których kroniki nie zostały przyjęte, będą zniszczone.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie będą zwracane.

Za kronikę, uznaną w danym konkursie tygodniowym za najlepszą, i następnie wydrukowaną, redakcja *kurjera* wypłaci autorowi tytułem honorarjum rs. 25.

Konkurs obowiązuje od dnia dzisiejszego.

— Jutro przypada uroczystość św. Brygidy, założycielki zakonu panien brygidek. W Warszawie od roku 1622-go klasztor brygidek istniał przy kościołku drewnianym św. Trójcy przy rogu ulicy Długiej i Nalewek, w miejscu, gdzie dziś mieszczą się warsztaty wojenne. Po rozebraniu kościoła w r. 1813-ym, zakonnice przeniesiono do wizytek.

— Nowenny do uroczystości św. Józefa Oblubieńca odprawione zostaną jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), N. Marji Panny na Nowem-Mieście i św. Antoniego (po-reformackim).

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa, poczem odprawioną zostanie ostatnia nowenna do uroczystości Oczyszczenia N. Marji Panny.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, odprawione będą uroczyste nieszpory, rozpoczynające nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości Oczyszczenia N. Marji Panny w kościołach: św. Ducha (po-paulińskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Andrzeja (panien kanoniczek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mowa prezesa ministrów węgierskich, p. Tiszy, tłómaczoną jest dość powszechnie w duchu pokojowym. Istotnie są w niej ustępy, które na inne komentarze z punktu widzenia austrjackiego nie pozwalają. Nie ukrywając faktu, iż skutkiem uchwał, zapadłych w grudniu, poczyniono także i w Austrji pewne zarządzenia militarne, mające na oku ubezpieczenie pokoju i własnego terytorjum, p. Tisza powtarza dawniejsze zapewnienia hr. Kalnoky'ego, że Austrja nie pragnie ani nieprzewidzianego w traktatach „rozprzestrzenienia swojego wpływu, ani też przyrostu terytorjalnego", i w tym duchu gotową jest oddziaływać czynnie wraz z innemi mocarstwami, stojącemi na gruncie traktatu berlińskiego. Zapewnienia te powitały sfery polityczne i giełdowe z zadowoleniem, jakkolwiek nie były one dla nich niespodzianką. W każdym razie dobrze jest—tak rozumowano w tych sferach—zdobyć nową rękojmię pokojowego usposobienia jednego z najżywiej zainteresowanych w kwestji pokoju i wojny mocarstw.

W ogóle p. Tisza, jakby lubował się w niepewności położenia, unikał wyrażeń stanowczych, które rzuciłyby jaśniejsze światło na położenie obecne i bliską przyszłość. Stwierdził on tylko z ławy ministerjalnej wiele faktów, które dotąd krążyły w nieskrystalizowanej formie pogłosek po widnokręgu politycznym. Znacznie dalej posuwa sytuację ostatni artykuł *Norda*, który stawia na porządku dziennym kwestję Bośnji i Hercegowiny, aby uwydatnić dosadnie kontrast pomiędzy dozwoloną przez kongres berliński czasową okupacją austrjacką obu wzmiankowanych prowincyj, a stałą ich aneksją, przeciw której *Nord* niedwuznacznie się oświadcza. Wytwarza się przeto pewien paralelizm w rozwoju przyszłym dwóch kwestyj: możnaby przypuszczać

Nowe towarzystwo literackie

przez

Piotra Chmielowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Trzecią rozprawą w „Pamiętniku" jest rzecz p. Romana Pilata „O wierszu A. Mickiewicza do J. Lelewela". Znany był ogólnie wpływ znakomitego historyka na twórczość poety; wskazywano już związek pomiędzy wykładem, jakim zainaugurował Lelewel swą powtórną działalność w uniwersytecie wileńskim w r. 1822-im, a wierszem na jego cześć napisanym; ale pierwszy p. Pilat szczegółowo i dokładnie zestawił poglądy, a nawet wyrażenia, zawarte w pismach Lelewela z owego czasu, z poglądami i wyrażeniami Mickiewicza we wzmiankowanym wierszu. P. Pilat udowodnił dostatecznie końcowe zdanie w tym utworze Mickiewicza, że na wieniec poetycki dla Lelewela wziął kwiatu od niego samego.

Do działu rozpraw zaliczyć też należy niewłaściwie do „miscellaneów" przeniesiony artykuł krytyczny p. Franciszka Konarskiego o „Erotyku" Mickiewicza: „Gdybym się zmienił w wstęgę złocistą".

Wiadomo, że w ostatnich czasach powstały bardzo poważne wątpliwości co do autorstwa tego wiersza. Henrjeta Ankwiczówna utrzymywała, że Mickiewicz dla niej go napisał w czasie wycieczki do Albano w r. 1830-ym. Karolina Rzewuska (Sobańska, potem Lacroix) twierdziła, że dla niej w roku 1825-ym w Odessie.

Były to wszakże tylko objawy niezgodności co do czasu powstania utworu; tymczasem ukazały się też wprost zaprzeczenia autorstwa Mickiewiczowi; wiersz ten bowiem miał napisać około r. 1818-go nieznany zkądinąd Mikołaj Wąż na cześć jenerałówny Kołyszkówny, czy też Sobańskiej.

Zaznaczyć warto, że Odyniec, wezwany publicznie w *Ateneum*, i proszony prywatnie, nie chciał zabrać głosu w sprawie tego wiersza.

P. Konarski, roztrząsnąwszy powyższe okoliczności, nie zachwiał się w wierze co do pochodzenia wiersza z pod pióra Mickiewicza i w artykule wymienionym usiłuje dowieść za pośrednictwem zestawienia dykcji tego erotyku z wyrażeniami, zawartemi w niewątpliwych poezjach wieszcza, że jest w nim „wiele cech, łączących go braterskim węzłem z innemi utworami i świadczących, że ten sam autor jest wspólnym ich ojcem".

Nie możemy podzielić tego wniosku wraz z autorem, gdyż dowody jego nie potrafiły nas przekonać dostatecznie, że cytowane przezeń wyrażenia i zwroty stylistyczne były cechą dykcji poetyckiej, wyłącznie Mickiewiczowi właściwej; są one tak ogólne, tak często spotykane, że na nich pozytywnej argumentacji zbudować niepodobna.

Jedynym dodatnim wynikiem wywodów p. Konarskiego jest, że wiersz „Gdybym się zmienił", to w części tłómaczenie dwu erotyków greckich, w części ich naśladowanie, zarówno co do treści, jak i co do formy. Zdaniem naszem, tłómaczenia tego i naśladowania mógł dokonać zarówno Mickiewicz, jak inny poeta, jemu współczesny. Nie twierdzę stanowczo, że to nie jest wiersz Mickiewicza, ale nie mogę się również odważyć na stanowcze przyznanie go jemu, wobec istniejących faktycznych wątpliwości, których rozumowanie p. Konarskiego usunąć nie zdołało.

Przechodząc do drugiego działu „Pamiętnika", zanotować przedewszystkiem wypada stwierdzenie i udowodnienie dwu faktów, odnoszących się do twórczości Mickiewicza. P. Zipper wykazał, że wiersz, zamieszczony pomiędzy oryginalnemi utworami Mickiewicza p. n. „*The meeting of the waters*", jest przekładem tak samo zatytułowanego wiersza Tomasza Moore'a w jego „Melodjach irlandzkich". P. Henryk Kopia zaś równie przekonywająco wyjaśnił, że ładny wierszyk: „Na twą pierś białą wpadł śnieżek biały", drukowany w dziełach Mickiewicza, Ludwika Osińskiego i Franciszka Morawskiego, jest w rzeczywistości utworem tego ostatniego, ogłoszonym najpierw w r. 1818-ym w *Pamiętniku lwowskim*, jako utwór Sew. Rzewuskiego.

Ze swej strony dodać mogę, o czem zresztą sam niezbyt dawno się dowiedziałem, że już w r. 1872-im kwestja pochodzenia tego wiersza była roztrząsana. W dzienniku krakowskim *Kraj* z tego roku, w nrze 265-ym, feljetonista podał wierszyk ten, jako utwór Mickiewicza; ktoś następnie (nr. 283-ci) doniósł mu, że tenże wierszyk znajduje się w zbiorze pism Osińskiego. Wówczas kronikarz, lubo tak mocno był przekonany o wiarogodności osoby, która mu ów utwór, jako Mickiewicza, z kartki albumowej przesłała, że skłonny był przypuścić, iż „młody Mickiewicz, nagabywany o wpisanie wiersza w album osoby, z której godziło mu się zażartować, zamiast swego utworu, wpisał czterowiersz Osińskiego, tak, jak go pamiętał",—to przecież przyobiecał zobaczyć ową kartkę albumową własnemi oczyma i sprawdzić, czy pismo jest mickiewiczowskie. W dalszych atoli feljetonach do kwestji tej nie powrócił.

Wspomniane tu wyniki badań są rzeczywistą i już nienaruszalną zdobyczą krytyki; mniej ma natomiast siły przekonywającej dowodzenie p. Bełzy, że wiersz „Panicz i dziewczyna" w $^2/_3$ jest pióra Mickiewicza. Pierwsza część tego utworu była drukowaną naprzód w *Dzienniku wileńskim* z r. 1822-go, potem razem z drugą i trzecią w „Poezjach" Odyńca, mianowicie w tomie 2-gim, ogłoszonym w roku 1826-ym. Otóż w tem wydaniu sam Odyniec dodał do wiersza przypisek, opiewający, że dwie ostatnie *strofy* tylko są pióra Adama Mickiewicza.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

po wywodach organu brukselskiego, iż kwestja bośnijsko-hercegowińska ma być odtąd traktowaną na jednej linji z kwestją bułgarską.

We środę odbyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli grup lewicy republikańskiej, aby zgodnie ze znanym wnioskiem deputowanych Siegfrieda i Delmasa ułożyć projekt dalszych „organicznych” prac parlamentarnych, któremi zająćby się miała izba deputowanych w teraźniejszej ostatniej sesji swego okresu prawodawczego. Zjednoczona lewica (*union des gauches*) wysłała na konferencję wnioskodawców Delmasa i Siegfrieda, lewica radykalna Ceccaldiego, lewica skrajna Pichona i Révillona; przewodniczył obradom Lockroy. Polecono Delmasowi ułożyć program takich reform, na które wśród większości republikańskiej, pomimo jej wewnętrznego rozstroju i rozdarcia znalazłaby się przecież zgoda. Do takich projektów ustawodawczych należą: reorganizacja izb handlowych, zabezpieczenie robotników od wypadków skaleczenia, założenie kas oszczędności i zaliczkowo-wkładowych, celem podniesienia kredytu drobnego przemysłu, utworzenie stowarzyszeń wzajemnej pomocy i kas przezorności i t. d.

Ludzie polityczni w Anglji myślą w tej chwili już tylko o parlamencie, który za dziesięć dni otworzy sobie podwoje gmachu westminsterskiego. Co też sesja przyniesie?—pytają wszyscy. Parneliści ograniczą się podobno na samych interpelacjach, ku czemu obfitego wątku dostarczą im ciągłe aresztowania deputowanych i patrjotów irlandzkich. P. Matthews, minister spraw wewnętrznych, zapewniał przed kilkoma dniami słuchaczów swoich w Birminghamie, że przyszła sesja poświęconą będzie wyłącznie sprawom angielskim, a zwłaszcza kwestjom administracji, jako to: reformie taryf kolejowych, odpowiedzialności pracodawców, stowarzyszeniom akcyjnym, wychowaniu technicznemu, a wreszcie reformie urzędów lokalnych czyli samorządu narodowego.

Misja watykańska księcia Norfolka nie wydała smacznych owoców, jakich pożądał gorąco rząd angielski. W Watykanie walkę Irlandji z Anglją uważają za polityczną raczej, niż rasową, a nie chcianoby poróżnić się ze stronnictwem whigów gladstonowskich, którzy, pomimo wszystkiego, zdają się mieć przyszłość przed sobą, gdyż mają sprawiedliwość i ludzkość po swojej stronie. Głos ostrzegawczy kardynała Manninga zwyciężył u Leona XIII-go. W tych dniach przyjmował Papież obecnych w Rzymie biskupów amerykańskich, których orędownictwo w sprawie irladzkiej silne na umyśle jego sprawiło wrażenie. Oświadczyli oni, że potępienie *home rule'u* przez kurję rzymską wywołałoby zły efekt u katolików unji amerykańskiej, niedobrze zaś byłoby dla samej Stolicy apostolskiej, gdyby pomiędzy nią a usposobieniem świata katolickiego wytworzyły się trudne do pojednania dysonanse. Książę Norfolk oczekuje w Rzymie na dalsze instrukcje.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Londynie zwołane przez miejscową izbę handlową zgromadzenie, na którem książę Cambridge i lord Brassey głosem Kassandry ostrzegali rząd o niedostateczności środków obronnych, jakiemi rozporządza Anglja. Lord Brassey, który na lekkim jachcie opłynął posiadłości angielskie we wszystkich pięciu częściach świata, nabył niezbitego przekonania, że Anglja nie jest przygotowaną (*unready*) do odparcia wymierzonego przeciw niej zkądkolwiek ciosu. Lord Beresford, pierwszy lord admiralicji, usprawiedliwiał w d. 26-ym b. m. przed swoimi wyborcami w tenże sam mniej więcej sposób powody swojego ustąpienia. Marynarka angielska nie posiadała służby wywiadowczej, nie była przygotowaną na wypadek zaatakowania jej i nie miała obmyślanego planu kampanji morskiej. Lord Beresford dla zapobieżenia tym złowrogim brakom utworzył osobny departament wywiadowczy, który oddał już wielkie usługi rządowi i poprawił niepomiernie widoki zwycięstwa floty angielskiej w razie wojny. Rząd zmniejszył obecnie budżet tego departamentu, co skłoniło lorda Beresforda do rezygnacji. Podczas gdy wszystkie nieomal mocarstwa kontynentalne podnoszą budżet wojskowy do bajecznych wymiarów, nie pora jest na oszczędności w skromnym stosunkowo budżecie armji i marynarki angielskiej.

Br. Z.

Kilka sylwetek.

(Dokończenie.)

Korytkowski Józef, znakomity prawoznawca i zasłużony w krajowej administracji urzędnik. Czas jakiś był gubernatorem augustowskim i w okólnikach, oraz referatach z owej epoki złożył dowód jasnego poglądu na stosunki nasze ekonomiczne. Prace te weszły do zbiorowego wydania dzieł jego i przykro wyznać, iż domorośli krytycy nasi przyjęli je z lekceważeniem. Swawola ta jest smutnem *testimonium paupertatis* dla naszej prasy. Korytkowski urodził się r. 1805-go we wsi Zalesie Wypychy, pod Łomżą, a uniwersytet skończył w Warszawie ze stopniem magistra obojga praw. Krótko był rejentem, ale to wystarczyło do ocenienia jego znawstwa w materji hypotecznej. Karjerę sądową rozpoczął w r. 1828-ym i przechodził rozmaite stopnie. Widzimy go na stanowisku sędziego tryb., radcy prawnego w komisji rządowej przychodów i skarbu, następnie referendarzem w radzie stanu. Na tych posterunkach postępował, jak mąż prawy i uczony. Obok dzieł prawniczych pisał rozprawy w zakresie językoznawstwa i pedagogji. Opuściwszy z chwilą reformy rejenturę, przeszedł w stan spoczynku.

*

Mędrzecki Jędrzej, znakomity obrońca, syn uczonego prawnika, Adama, urodził się w Warszawie roku 1786-go, kształcił się u pjarów, a nauki wyższe pobierał w Krakowie. Urzędował pierwotnie w Lublinie, r. 1810-go został patronem przy trybunale warszawskim, w osiem lat później adwokatem, wreszcie w roku 1826-ym mecenasem. Książka jego „O prawie rzeczowem” jest ważnym przyczynkiem do dziejów dawnej hypoteki. This uczcił go wspomnieniem pośmiertnem w *Temidzie*, której był stałym współpracownikiem. Mędrzecki, obok rozpraw poważnych, pisywał artykuły ulotne i wiersze. Umarł r. 1830-go.

*

Noskowski Józef, pisarz aktowy Królestwa, zdolny prawnik. Urodził się d. 27-go listopada r. 1802-go, po otrzymaniu stopnia magistra ob. pr. w uniw. warsz., r. 1826-go wstąpił na aplikację. Urzędował pierwotnie w Radomiu, następnie w Warszawie. Od r. 1843-go zajmował posadę pisarza aktowego. Stanowisko to nie było czczą formą, dawało bowiem tytuł do sporządzania czynności na całe Królestwo, które miały walor bez widymaty. Podpisy tych urzędników komunikowane były wszystkim trybunałom. Zmarł d. 23-go czerwca r. 1863-go. Po jego i Ciechanowskiego zgonie komisja zaprzestała nominowania pisarzy aktowych... byli to ostatni mohikanie!

*

Nowakowski Władysław, urodzony 30-go listopada 1823-go r. w Końskich, kończył szkoły w Warszawie. Urzędował pierwotnie na linji kryminalnej, później został podpisarzem sądu apelacyjnego. Reforma zastała go na stanowisku członka senatu. Zdolny cywilista i literat, redagował *Przegl. sądowy*, tłómaczył beletrystykę angielską, jest współpracownikiem *Słowa* i *Kraju*. Szersze prace jego na polu prawa formalnego zwróciły uwagę kompetentnych. Nas bliżej obchodzi świetna rozprawa jego „o klasyfikacji szacunku”, z uwzględnieniem praw hypotecznych. Artykuł ten, drukowany 1858-go r. w *Bibl. warsz.*, wywołał polemikę z Heylmanem, który wciągnął do niej Dutkiewicza, posądzając go o autorstwo. Nowakowski w *Gaz. sąd.* prowadzi stale dział regulacji hypotecznej.

*

Rakowiecki Ignacy, znakomity filolog i archiwarjusz, urodzony w r. 1782-im. Za dzieło swoje „Ruska prawda” powołany został na członka Tow. prz. nauk. Założył on własną drukarnię z czcionkami cyrylickiemi. Będąc rejentem kancelarji ziemiańskiej, tak wiele wydawał na studja, że w r. 1839-ym prawie w nędzy umarł. Utrzymywał go przed zgonem osobisty przyjaciel, Skorochod-Majewski. Poszukiwania Rakowieckiego przyczyniły się także do wyświetlenia źródeł dawnej hypoteki.

*

Stępowski Napoleon, żyjący, niepospolity hypotekarjusz, rodził się w początkach bieżącego wieku. Kończył w stopniu magistra prawa uniwersytet tutejszy. W r. 1827-ym wstąpił do służby, od r. 1853-go był rejentem w Warszawie, przedtem sędzią trybunału, oraz członkiem dyrekcji szczegółowej Tow. kredytowego. W r. 1866-ym zasiadał w IX-ym departamencie rz. senatu, od r. 1874-go przeszedł w stan spoczynku. Akta, przezeń sporządzane w długoletnim czasokresie jego rejentury, są wzorem heurematyki notarjalnej. Wydział w kwestjach służbowych często się odwoływał do jego sądu.

*

HAWA.

OBRAZEK Z NATURY.

I.

Ojciec chciał mu zostawić wieś, i przy swych zdolnościach pewnie byłby tego dopiął, gdyby był tak bardzo nie kochał swego potomstwa. Lecz, że je kochał namiętnie, więc nie umiał utrzymać należytej miary w zdobyczach, kąsał więcej, niż mógł połknąć. No, i udławił się, pozostawiwszy Hawę bez centa.

Umierając, tę mu jedynie dał naukę:

— Hawo, cokolwiek ci się trafi w życiu dobrego, choćby najmniejsze, zawsze mów: Bogu dzięki, i to dobre na początek!

Hawa miał lat dwanaście, gdy go ojciec odumarł. Wyrósł on na wsi, igrając z wiejskiemi dziećmi, całemi dniami włócząc się po chłopskich chatach, lub łowiąc rękami raki w potoku. Już w dziecięcym wieku okazywał niezwykłą ciekawość, spryt i chytrość i wiedział o życiu chłopskiem daleko więcej i dokładniej, niż dziesięcioro chłopskich dzieci w jego wieku.

Po śmierci ojca zaopiekowała się nim jakaś daleka krewna—ciotka, czy stryjenka, mieszkająca w Drohobyczu. Była to stara już żydowica, prosta przekupka, utrzymująca ze swego mizernego zarobku pięcioro własnych dzieci; troje już były dorosłe i na własnym chlebie, robiły na siebie i ani myślały dopomagać matce.

Opiekunka oddała Hawę do terminu do szewca, lecz Hawie nie podobało się to rzemiosło. Gdy bowiem zaraz drugiego dnia jeden z czeladników, posyłając go do szynku po wódkę, zamiast pieniędzy, dał mu w kark na drogę, Hawa, zmieszany taką dziwną logiką, głośno wykrzyknął, wspomniawszy ostatnią wolę ojca: Bogu dzięki, i to dobre na początek!—Koncept ten tak się podobał wszystkim czeladnikom, pracującym w warsztacie, że od tego dnia co chwili którykolwiek robił Hawie początek, to pięścią, to pocięglem, to szydłem, to kopytem, tak, że biedny chłopiec, po tygodniu takiej męczarni doprowadzony do rozpaczy i omal, że nie do szaleństwa, uciekł od majstra i ze łzami błagał swą opiekunkę, by go nie dawała do rzemiosła.

— Ja sobie i tak zarobię na chleb! — zapewniał on z dumą.

— Jakże ty zarobisz, nie umiejąc żadnego rzemiosła, głupcze?—pytała ciotka.

— Cóż to ja goj — zawołał Hawa — żebym bez rzemiosła żyć nie potrafił?

Argument był trafny i przekonywający, i opiekunka pozostawiła Hawie zupełną swobodę działania, z góry jednak zapowiedziawszy mu, że dłużej, jak tydzień, zadarmo karmić go nie może. Dość, że mu da zadarmo spać w swej chałupie.

— Tydzień zadarmo!—z radością zawołał Hawa. —Więc co ja za ten tydzień zarobię, to będzie moje! Bogu dzięki, i to dobre na początek!

II.

Hawa przypomniał sobie swe wiejskie życie na ulicy, w potoku, w lesie z chłopakami wiejskimi, to życie swobodne, pełne zabaw, świeżego powietrza i ruchu. Lecz teraz było mu nie do zabaw. Chciał w tych wspomnieniach znaleźć coś, coby obecnie mógł wyzyskać. I znalazł. Przechodząc co rana po rynku, widział zawsze babę, siedzącą koło wielkiego kosza, pełnego żywych raków, i sprzedającą je na kopy. Przypomniał sobie, że jest artystą w łapaniu tych wodnych stworzeń i natychmiast zaczął rozpytywać żydów o cenę i miejsce zbytu raków. Dowiedziawszy się, czego mu było potrzeba, wziął worek i kawał chleba; puścił się rano za miasto, poszukując miejsca, gdzieby było dużo raków. Lecz w rzece, przepływającej koło Drohobycza, było ich mało; ginęły od naftowego fuzlu, który, wylewany z fabryk do wody, zatruwał ją, osadzał się na dnie i po brzegach. Szedł więc w górę wodą, dopóki nie trafił na potok, płynący od wioski Deryżyc, koło dębowego lasu Teptiuża.

Potok był ubogi w wodę, lecz, że płynął powolnie, więc dużo miał zakrętów, miejsc głębokich i cichych; brzegi jego prawie nieprzerwanie porosłe były łoziną i olszyną, zwieszającą się nad samą wodą i pluczącą w niej swe korzenie. Hawa aż w ręce klasnął z radości. Toć to miejsce właśnie, jak stworzone dla raków. I rzeczywiście, dość było mu rzucić swem wprawnem okiem na dno potoka, by się przekonać, że raków w nim jest moc nieprzebrana. Chłopi nasi raków nie jedzą, więc oczywiście nikt ich tutaj nie łowił. Hawa omal, że się nie rzucił na ziemię i nie ucałował brzegów błogosławionego potoka, który uważał już za swoją domenę. Rozebrawszy się do koszuli i schowawszy odzież w krzaki, wszedł w wodę, przerzuciwszy worek przez plecy i spokojnie, systematycznie, z cicha tylko stękając, zaczął wsuwać rękę do jednej za drugą jamy, prawie z każdej wydobywając ogromnego raka, który napróżno rozwierał swe kleszcze, kiwał długiemi wąsami i wysuwał swe na długich trzonkach umieszczone oczy, jak gdyby dziwiąc się, co to za nowy porządek nastał w potoku, gdzie od niepamiętnych czasów nikt

Truszkowski Józef, niepospolity znawca hypoteki, był pisarzem w wydziale dóbr ziemskich od jego założenia w r. 1833-im. Urodzony w końcu zeszłego wieku, po skończeniu uniwersytetu miejscowego w r. 1820-ym wstąpił do służby, z której w r. 1866-ym, na kilka lat przed zgonem, ustąpił. Była to postać typowa i człowiek wielkiej zacności, niezmiernie w kołach sądowych popularny. Dotknięty kalectwem głuchoty, porozumiewał się na piśmie z członkami zwierzchności, którzy liczyli się z jego wiedzą i doświadczeniem. Nie zapomnę nigdy bystrości, z jaką śledził pióro osoby z nim zamieniającej myśl. Zdania, które rzucał na papier w kwestjach przychodzących na stół, wyłuszczone treściwie, odznaczały się jasnym sądem i głęboką znajomością rzeczy. Decyzje w materjach zawiłych i trudnych sam redagował: były to arcydzieła stylistyki pisarskiej.

Adam Niemirowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według przedstawionych p. prezydentowi miasta wykazów o sprzedaży patentów i biletów na prawo handlu i przemysłu, wydział patentowy w magistracie od dnia 13-go grudnia 1887-go roku, do 13-go stycznia 1888-go roku włącznie otrzymał ze sprzedaży 20,834 sztuk patentów 584,867 rs. 82 k., w porównaniu z rokiem przeszłym o 52,986 rs. więcej. Nadto z dodatkowego podatku od świadectw wpłynęło 363,561 rs. 80 kop. Z powyższej sumy kasa miejska otrzymała dla siebie 106,130 rs. 15 kop. czyli o 21,103 rs. więcej, aniżeli w roku przeszłym, z procentów od dokumentów handlowych 66,750 rs., a na korzyść skarbu wpłynęło 329,253 rs.

= Główny naczelnik kraju zażądał od p. prezydenta miasta szczegółowych objaśnień co do przyprowadzenia do porządku miejscowych bydłobójni, rynków do sprzedaży paszy i targowiska na bydło miejscowe, mianowicie przed wprowadzeniem w życie projektu dostawy do Warszawy mięsa w wagonach, umyślnie na ten cel zbudowanych, z tych miejsc, z których mięso przychodzi i obecnie. P. prezydent w tych dniach właśnie przesłał żądane objaśnienie, przyczem zwrócił uwagę na konieczność zniesienia dotychczasowego szlachtuza i wzniesienia natomiast wzorowej bydłobójni w miejscowości odpowiedniej.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza, co następuje: „Na rok bieżący podatek księgosuszowy od bydła rogatego dla gubernij Królestwa Polskiego ma wynosić 1 kopiejkę od rubla; jako wynagrodzenie zaś za bydło zabite, celem ukrócenia księgosuszu, ustanowiono wypłacać: za byki i woły po 60 rs., za krowę po 40 rs., jałowice po 30 rs. i cielęta po 10 rs. W skutek tego komisarze cyrkułowi otrzymają blankiety, celem dopełnienia spisu bydła rogatego w Warszawie i na przedmieściu Pradze, z tem zastrzeżeniem, iż pomieniony spis winien być dokonany najpóźniej do dnia 5 (17) lutego r. b. Dla położenia tamy nieprawnemu poborowi podatku księgosuszowego, p. oberpolicmajster poleca komisarzom wywiesić na drzwiach kancelaryj cyrkułowych zawiadomienie o wysokości oznaczonego podatku."

= Według wykazu z dnia wczorajszego, stan sanitarny w mieście o tyle się poprawił, iż tylko w jednym szpitalu praskim wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek przedstawia się, jak następuje: u Dzieciątka Jezus 29, św. Łazarza 49, św. Rocha 2, św. Ducha 9, starozakonnych 14, wolskim 10 i zapasowym 9.

= Poczynając od dzisiaj, latarnie gazowe miejskie i latarki dorożkarskie winny być zapalane o godzinie 5-ej minut 15 po południu, gaszone zaś o godzinie 6-ej minut 45 rano.

= W dniu wczorajszym Towarzystwo kredytowe m. Warszawy sprzedało przez licytację dwie nieruchomości: jedną na ul. Krakowskie-Przedmieście nr. 447 za rs. 30,000, drugą na ul. Rybaki nr. 2569 za rs. 23,100.

= Wczoraj w Towarzystwie subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy odbyło się balotowanie kandydatów. Złożono deklaracyj 38; z tych przyjęto 32, odłożono do przyszłego balotowania 5, unieważniono 1. W poczet członków-protektorów zaliczono pp.: Adama Hersego, Roberta Hersego i Wacława Hajeka.

= Wczoraj w ochronie przy ulicy Mokotowskiej odbyło się pierwsze posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go, pod przewodnictwem nowowybranego opiekuna ubogich, p. Zbigniewa Świętorzeckiego. Przewodniczący przedstawił radzie księgi i kontrole, doręczone mu przez poprzedniego opiekuna, poczem rada przystąpiła do rozdzielenia rewirów pomiędzy członków. Następnie przyznano 16 osobom zapomogi pieniężne z funduszów rady, oraz z zapisu ś. p. Rapackiej i postanowiono rozdzielić 180 pudów węgla, ofiarowanego przez kompanję francusko-włoską. Na temże posiedzeniu zadecydowano, aby na przyszłość ograniczyć udzielanie wsparć pieniężnych, a natomiast wydawać kwity do „Merkurego" na produkta spożywcze, których za 18 rs. zakupiono. Na członków rady zaproszono pp. Henryka Skrzypkowskiego i Felicjana Lewandowskiego, na sekretarza zaś p. Jana Jaegra. Ks. Tadeusz Lubomirski i ks. Stefan Lubomirski zapisali się w poczet członków honorowych.

= W uzupełnieniu podanej wczoraj listy osób, wybranych na członków sądu handlowego, podajemy, iż p. Bartelmus jest drugim w liczbie zastępców z liczby głosów 38, a p. Koch August jest czwartym sędzią.

= Tutejszy sąd handlowy wydał p. Adolfowi Nissensonowi, pomocnikowi adwokata przysięgłego, pozwolenie na wnoszenie obron w ciągu r. b. w tymże sądzie.

= Jeneralny komisarz przy urządzaniu russkiego działu na wystawie w Kopenhadze, szambelan Najwyższego dworu, rz. r. st. Głuchowski, w dniu wczorajszym przyjechał z Kopenhagi do Warszawy.

= Na tombolę, mającą odbyć się na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, następujące osoby nadesłały fanty: panie: Emilja Jałowiecka, Emma Stengel i Rozalja Tykociner, oraz pp: Doulton et comp., Ludwik Temler, Antoni Kamiński, Ludwik Wapiński, Władysław Buchner, Aleksander Gano, Jan Małdowski, Konstanty Dąbrowski, F. Dziechciński, Michał Glücksberg, Piotr Sobolewski, Józef Bytner, J. Stapf, Antoni Rzepczyński, Antoni Popielewski, Ludwik Riedel, Marion, W. Talbot, Władysław Strakacz, Fryderyk Trelle, Romuald Dobrowolski, bracia Lessereowie i redakcja *Wieku*.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim operetka Sulivana „Mikado", a w teatrze Rozmaitości komedja pp. Wołowskiego i Kotarbińskiego „Nie wypada"; w teatrze Małym widowiska w dniu jutrzejszym nie będzie.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Małego ogłosić ma po raz pierwszy operetkę Zumpego „Farinelli".

Tytułową rolę wykona p. Misiewicz.

* W teatrze Wielkim rozpoczęto próby z koncertu symfonicznego, zapowiedzianego na nadchodzący piątek, ze współudziałem pani Zofji Menter.

Za popis znakomitej pianistce posłużą: „Rapsodja" Liszta i „Koncert na fortepian *Es-dur*" (op. 73) Beethowena, wykonany z towarzyszeniem orkiestry.

Orkiestra pod dyrekcją p. Rzebiczka odegra piątą „Symfonję" (*C-moll*) Beethowena, złożoną z czterech części i uwerturę Bargiela do dramatu „Medea".

Ta ostatnią wykonaną zostanie u nas po raz pierwszy.

* Dwie nasze dobre i niedobre znajome angażowane są stale w teatrach berlińskich, jak się właśnie dowiadujemy.

Pani Zofja Brajninowa weszła w stały personel nadwornej opery berlińskiej, a pamiętna z przesadnych entuzjazmów części prasy warszawskiej, artystka czeska, panna Pospischillówna, należy do tamtejszego „Deutsches Theater".

= Konkurs.

W dniu wczorajszym wyznaczona *ad hoc* komisja, której skład podaliśmy już w naszem piśmie, przystąpiła do rozpatrywania projektów konkursowych na budowę wielkiej halli po b. koszarach mirowskich.

Projektów wszystkich złożono tylko dwa, pierwszy z godłem „Warszawa", sporządzony bez dołączenia obliczeń trwałości konstrukcji i bez szczegółowego kosztorysu, uznany za niekompletny, został z konkursu wycofany.

Drugi projekt, oznaczony godłem „Pierścień czerwony", przyjęto do rozpoznania.

Przy rozpatrywaniu jednak znaleziono, iż ma on pewne wady w konstrukcji, praktyczności w zastosowaniu, jak również grzeszy przeciw rozlokowaniu miejsc na targu i przeciw wymaganiom hygienicznym.

Ze względu jednak na ważne zkądinąd zalety i ogrom pracy, poświęconej na sporządzenie projektu, komisja uznała za stosowne przyznać mu nagrodę konkursową w kwocie 1,000 rs.

Z uwagi zaś, iż jedyny ten projekt przedstawiony do konkursu nie może służyć, jako absolutny dokument do ogłoszenia według niego konkurencji na budowę halli, z powodu poczynienia w nim wielu zmian przy wprowadzeniu w wykonanie, komisja tedy uznała, iż autor projektu nie może korzystać z tych prerogatyw konkursu, które dają prawo do wyłącznego uczestniczenia w konkurencji na budowę halli.

Motywa i wnioski komisji konkursowej, jako też i przyznanie nagrody, zależą dopiero od ostatecznej decyzji magistratu, która też dziś na zwykłej swej sesji rozpatrywać je będzie.

Rezultat decyzji podamy w dniu jutrzejszym.

= *Art. nad.*

„Szanowny panie redaktorze!

W artykule, pomieszczonym w dzisiejszym numerze *Kurjera Warszawskiego* o odbytych w dniu wczorajszym wyborach na członków sądu handlowego, mylnie podaną została wiadomość, iż wybory te odbyły się pod prezydencją starszego zgromadzenia kupców, rz. rad. stanu Blocha.

W sprostowaniu powyższej wiadomości poczytuję sobie za obowiązek objaśnić szanownego pana, iż wybory *urzędowe* w magistracie m. Warszawy dokonywane być mogą tylko pod przewodnictwem prezydenta miasta, lub też w zastępstwie jego, członka zarządu miejskiego; co też, jak i zawsze, nastąpiło wczoraj.

Proszę przyjąć i t. d. *K. Wieman.*

= I tu Mikado!

Niema, jak powodzenie: „kto" i „co" raz je zdobędzie, weiśnie się tu i tam i dobrze jest widzianem.

To też i Mikado, przeniesiony ze sceny na arenę cyrkową, zyskał sobie wczoraj zasłużone oklaski.

Mówimy tu o pantomimie czarodziejskiej, połączonej z tańcami i obrazami, a ułożonej dla cyrku przez p. Schumana.

Rzecz, przedstawiona wczoraj po raz pierwszy, odznacza się malowniczą a staranną wystawą, ślicznie przy pomocy wachlarzy składanemi obrazami i tańcami, w połączeniu z muzyką oryginalną Sulivana.

Przypuszczać wypada, iż stępiona już trochę na punkcie aszantów ciekawość Warszawy, rozbudzi się w całej pełni dla „Mikada".

Dodać jednak winniśmy, iż na intencję władcy japońskiego należałoby w innych numerach przedstawienia skrócić je nieco, wczorajsze zakończyło się bowiem po 11-ej i pół, a to zapóźno.

= Niezwykła para.

W dniu onegdajszym, w kościele N. Marji Panny, między licznemi parami, przystępującemi do ołtarza, jedna zwracała szczególną uwagę z powodu różnicy wieku między nowożeńcami.

Różnica ta istotnie jest znaczna.

Pani młoda, wdowa po trzech mężach, liczy 67 wiosen...

Czwarty z kolei jej małżonek, czeladnik rzeźniczy, jest młodym, 25-letnim chłopakiem.

Tym sposobem nowożeniec mógłby być śmiało wnukiem swej żony.

Jak nas objaśniono, nowożeniec jest siostrzeńcem jednego z nieboszczyków mężów staruszki i przez nią od małego chłopięcia wychowany.

Wdowa zjednała go sobie zapisem całego, podobno dość znacznego majątku, i ślub, pomimo perswazyj i przeszkód, stawianych przez rodzinę, oraz jednego z kapłanów, ostatecznie przyszedł do skutku

---

raków nie zaczepiał. Nie minęła godzina, gdy Hawa miał już kopę. W ciągu drugiej godziny worek był pełny i ciężki, tak, że sznurek wgryzał mu się w ramię. Hawa czuł głód i znużenie; zessała go woda, zziąbł i poczuł wstręt do dalszego łowienia raków.

— E, na dziś dosyć! — rzekł sam do siebie i wrócił ku swej odzieży, ciągnąc worek z rakami za sobą po wodzie. — Bogu dzięki, na początek to wcale nieźle! Licząc kopę tylko po dziesięć centów, będę miał za dzisiejszy dzień więcej, jak dwadzieścia centów, a to mi może wystarczyć na cały tydzień na życie. E, dobra nasza! — zawołał Hawa, i zaczął podskakiwać na jednej nodze nad potokiem—nie wiem, czy z radości, czy żeby się ogrzać po długiej kąpieli. Następnie wyłamał kij sękaty, umocował worek z rakami na jego końcu i, wziąwszy kij na plecy, poszedł do Drohobycza, dojadając po drodze kawałek suchego chleba, co mu dała ciotka na cały dzień dzisiejszy. Do miasta było wcale nieblisko—co najmniej pół mili, a na drobne, zmęczone nogi Hawy, była to droga bardzo nawet daleka. Późnym dopiero wieczorem przywlókł się do nędznego pomieszkania swej opiekunki. Lękał się z początku, by mu raki w worku bez wody nie posnęły, lecz słysząc ich ciche szeptanie podczas całej drogi, był dobrej myśli. Mimo to, gdy przyszedł do domu i wysypał swych więźniów do szaflika z wodą, ku niemałej swej zgryzocie spostrzegł, że prawie pół kopy było nieżywych. Omało nie zapłakał tak mu ich żal było i całą noc przemyśliwał, jakby się na przyszłość zabezpieczyć od strat podobnych. Nie mogąc sam niczego wymyśleć, postanowił nazajutrz zapytać się tej kobiety, której miał raki dostarczać na sprzedaż, i z tem postanowieniem usnął.

(*D. c. n.*) Iwan Franko.

= **Zręczny oszust.**

Na jakie sposoby biorą się różnego gatunku oszuści, niech za dowód posłuży fakt następujący.

W przedsionku teatralnym, gdzie mieszczą się kasy teatru Rozmaitości i Małego, podczas czwartej maskarady był tłok tak wielki, że o dostaniu się do okienka kasowego, zwłaszcza kobiecie, nawet mowy być nie mogło.

Jedna z masek, trzymając w ręku należność za bilet, czekała już pewien czas, gdy naraz zjawia się jakiś elegancko ubrany młodzieniec, a, zbliżając się do maski, uprzejmie proponuje jej nabycie biletu.

Maska z ochotą przyjmuje propozycję, czekając na jegomościa i... bilet.

Po pewnym czasie zjawia się ów młodzieniec z przeproszeniem, że biletu dostać nie mógł, gdyż ścisk olbrzymi przy kasie.

Wówczas maska upomniała się o gotówkę, którą przed chwilą na kupno biletu wręczyła.

Uprzejmy oszust odrzekł na to:

— Pani daruje, w tej chwili nie jestem w stanie oddać jej pieniędzy, ale proszę pofatygować się do mnie na Hożą nr. 18-ty w godzinach przyjęcia, jestem doktor S.—poczem skłonił się i odszedł.

W ubiegły czwartek do dra S. na Hożej zjawiła się jakaś dama, a gdy po chwili czekania weszła do gabinetu doktora, nie była w stanie ani słowa wymówić.

— Co pani rozkaże?—pyta ze znaną uprzejmością dr. S.

— Chciałam się widzieć z drem S.

— Ja właśnie nim jestem.

— Ależ nie, to nie pan!

Po chwili nieporozumienie wyjaśnionem zostało. Widocznie sprytny oszust, dowiedziawszy się o godzinach przyjęcia i adresie dra S., użył fortelu, który powiódł mu się doskonale.

= **Zuchwały napad.**

W dniu wczorajszym późnym wieczorem Antoni Patz, szewc, zamieszkały na Nowej Pradze, w przejściu przez Stare Miasto został napadnięty przez trzy indywidua, które bez żadnego powodu wszczęły z nim kłótnię.

Patz chciał ustąpić, lecz nieznajomi poczęli go uderzać pięściami.

Wówczas napastowany stanął do obrony, a zarazem głośnym krzykiem wzywał o pomoc.

Wkrótce nadbiegła policja i stróże nocni, lecz napastnicy zdołali już umknąć, a na chodniku znaleziono Patza, broczącego we krwi.

Okazało się, iż miał on rany na głowie, szyi i piersiach.

Po udzieleniu Patzowi doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Rany lubo ciężkie życiu Potza niezagrażają.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniczych napastników, zostało zarządzone.

= Kradzieże.

Na ul. Grzybowskiej pod nrem 2-im, onegdaj wieczór z otworzonego wytrychem mieszkania byłego urzędnika, Hilarego Kosko, skradziono złote przedmioty, a mianowicie: 4 spinki, 2 łańcuchy, 5 orderów, garderobę i różne drobne rzeczy za rs. 199.

Na ul. Ordynackiej pod nrem 12-ym, w mieszkaniu Juljana Przekupkiewicza i Marjana Michalskiego, przez wypchnięcie drzwi ze skoblem, spełniono kradzież garderoby, bielizny, zegarka, starej monety srebrnej i gotówki rs. 6, razem na sumę kilkuset rubli.

Na placu Grzybowskim pod nrem 7-ym, kupcowi z Radomia, Samsonowi Bergmanowi, skradziono z podwórza 7 beczek nafty za rs. 105.

Podejrzenie pada na Abrama S. z ul. Śliskiej z pod nru 41-go.

Na ul. Franciszkańskiej pod nrem 22-im, ze strychu skradziono bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów.

Włościaninowi wsi Koło, gm. Czyste, Szczepanowi Kowalskiemu, skradziono konia z wozem, pozostawionego bez dozoru na ul. Dzikiej około domu nr. 45-ty.

= Awantarnicy.

Nocy wczorajszej Hersz Grünstein, zamieszkały pod nrem 15-ym przy ul. Krochmalnej, zaczepiał po pijanemu przechodniów, za co został aresztowany.

Awanturnik pobił nadto policjanta Kałużmika.

Za podobny opór, stawiany patrolowi i za awanturę uliczną, aresztowano Augusta Berka, zamieszkałego pod nrem 55-ym na ul. Złotej.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na ul. Czystej dorożkarz nr. 798 przejechał przechodzącego ucznia gimnazjum, który upadł i boleśnie się potłukł.

Na ul. Chmielnej, Aniela Dulińska, uderzona dyszlem wozu roboczego w głowę, upadła i zwichnęła nogę.

= Podejrzenie zbrodni.

W dniu wczorajszym na ul. Pawiej pod nrem 20-ym, znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia.

Ponieważ zachodzi podejrzenie dzieciobójstwa, śledztwo przeciw matce niemowlęcia Annie Ł. zostało zarządzone.

Pogrzeb ś. p. Wincentego Majewskiego.

Śmierć nestora naszej palestry i jednego ze słynniejszych jej przedstawicieli odbiła się bolesnem echem we wszystkich inteligentnych sferach społeczeństwa, komu tylko nazwisko ś. p. Wincentego Majewskiego nie było obce.

A znało go przecież całe miasto i cały kraj prawie, nietylko z przed kratek sądowych, lecz z wielostronnej pracy na rozmaitych polach działalności społecznej.

Widomem uznaniem tych zasług obywatelskich i czci powszechnej, jaką oddawano sędziwemu mecenasowi, jest pogrzeb dzisiejszy, ostatnia posługa, oddana śmiertelnym szczątkom zasłużonego męża.

*

O godzinie 11-ej rano obszerna świątynia św. Krzyża była zapełnioną pobożnymi.

Na pierwszym planie grupowali się członkowie ciała obrończego.

Wszyscy starsi obrońcy z dawnych patronów i mecenasów oraz sędziowie emeryci co do jednego stawili się przy katafalku, młodsza generacja prawnicza podążyła mniej licznie.

Dalej widzieliśmy członków i pracowników rozmaitych instytucyj finansowych i towarzyskich, do których założenia nieboszczyk dzielnie się przyczynił, a następnie wspierał je swą światłą radą.

Mnóstwo też było przedstawicieli świata przemysłowego i finansowego, obywateli ziemskich, artystów, literatów i dziennikarzy.

Zauważyliśmy wreszcie spory zastęp niemłodych kobiet, zapewne wdów, którym zacny mecenas, pojmujący w całej doniosłości zadanie obrońcy, przyczynił się do ocalenia mienia.

Niejedna z tych kobiet rzewnie płakała, wyrażając wdzięczną pamięć doznanych dobrodziejstw i żal, iż traci w zgasłym mężu szlachetnego opiekuna i dobrodzieja.

*

Wspaniała świątynia żałobny przedstawiała widok, okna bowiem wszystkie zasunięto kirem i zapalono mnóstwo świateł.

W głównej nawie, w pobliżu prezbiterjum, na wysokim katafalku, otoczonym jarzącemi świecami i kwiatami, była ustawiona trumna, mieszcząca zwłoki ś. p. Wincentego Majewskiego.

Na wieku trumny leżały dwa wieńce: jeden od redakcji *Bibl. warsz.*, której przez długi czas nieboszczyk był członkiem i współpracownikiem, oraz od warszawskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Na kondygnacjach katafalka zostały zawieszone wieńce od następnych instytucyj i korporacyj: „nestorowi swemu—obrońcy" od cukrowni Hermanów i Konstancja, od Towarzystwa wzajemnego kredytu, od banku dyskontowego, od Towarzystwa wioślarskiego, od resursy obywatelskiej, od Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, od „wdzięcznych sierot—obrońcy ich praw", wreszcie „zasłużonemu obywatelowi—*Kurjer warsz.*", z którego szpalt ś. p. Majewski tylokrotnie przemawiał do ogółu w sprawach publicznych.

Sumę żałobną przed wielkim ołtarzem celebrował ksiądz kanonik dr. Władysław Knapiński, w asystencji wikarjuszów miejscowego kościoła.

Jednocześnie przed bocznemi ołtarzami inni kapłani odprawiali msze św.

Na chórze orkiestra na *Introitus* pod dyrekcją p. Leopolda Lewandowskiego zagrała marsza żałobnego, a następnie wykonano kilka podniosłych utworów religijnych.

W czasie *Offertorium* piękny śpiew solowy „Prawdziwe Krew i Ciało", został odśpiewany silnym a dźwięcznym głosem.

Między „Podniesieniem" a *Pater noster*, p. Cieślewski przy akompanjamencie orkiestry wykonał jeden z najcelniejszych wyjątków słynnego oratorjum Rossiniego *Stabat Mater*, a mianowicie *Cujus animam...*

Po skończonem nabożeństwie, duchowieństwo otoczyło katafalk i rozpoczęły się egzekwje od wzniosłego hymnu *Libera me Domino*, a po dopełnieniu żałobnych obrzędów, przy śpiewie *In Paradisum*, zaniesiono trumnę, pokrytą wieńcami, na czterokonny karawan.

*

Orszak pogrzebowy wyruszył z przed kościoła po godzinie 12-ej w południe i przedstawiał się imponująco.

Kondukt duchowny poprowadził celebrans ks. dr. Władysław Knapiński.

Długi początkowo orszak, po przeciągnięciu przez plac Teatralny, powoli zmalał, a przy rogatkach powązkowskich z parotysięcznej rzeszy pozostało kilkuset przyjaciół i wielbicieli cnót zmarłego, którzy postanowili doprowadzić śmiertelne szczątki aż do ostatniego kresu...

Trumnę do mogiły ponieśli na swych barkach krewni i przyjaciele.

Wędrówka była niedługa, zwłoki bowiem zostały złożone w grobie rodzinnym, znajdującym się przy samym murze od kościoła starego cmentarza.

Po odmówieniu żałobnych modłów i odśpiewaniu przez kler *Salve regina*, wstąpił na podwyższenie kamienia grobowego mecenas Władysław Krajewski, celem uczczenia w mowie pogrzebowej zasług starszego kolegi w palestrze.

Mówca przedewszystkiem zaznaczył, iż szczegółów bjograficznych, znanych ogółowi z życiorysów, jakie podały czasopisma, powtarzać nie myśli, natomiast pragnie w kilku ogólnych rysach przypomnieć w chwili rozstania szanowną postać nestora naszych obrońców.

W myśl tego założenia, mecenas Krajewski z właściwą sobie swadą przedstawił ś. p. Wincentego Majewskiego, jako ojca rodziny, obrońcę przed kratkami, obywatela kraju i organizatora wielu przedsięwzięć ekonomicznego znaczenia, wreszcie chrześcjanina, który, pomimo jasnej, niezawisłej myśli, był zawsze wiernym synem kościoła, według orzeczenia jednego z filozofów, który powiada, że głęboka filozofja zawsze zwraca do Boga, płytka zaś odwraca.

Piękny był zwrot mówcy do słuchaczy, aby z długiego, pracowitego żywota ś. p. Wincentego Majewskiego brać przykład pracy dla społeczeństwa z wiarą, iż prawda i sprawiedliwość muszą w końcu tryumfować.

Rzymską sentencją o mężu, który był jako *vir peritus* i *probus* oraz chrześcjańskiem *Amen* zakończył mówca swą podniosłą, więcej religijną, niż świecką egzortę.

S.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

Fenix rs. 1—Z. rs. 1—A. R. z Siedlec jako składkę na 4-ty tydzień od 4-ga dzieci kop. 60.

Na opał dla biednych.

Bezimiennie kop. 30.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

W. N. rs. 1—D. M. rs. 1.

Na wpisy.

W rocznicę śmierci ś. p. Kamilli R. składam rs. 2.

Stefan R.

Nekrologja.

† Ś. p. Edward **Strey**, obywatel m. Warszawy, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł przeżywszy lat 54. Pozostała żona z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 1-ym lutego. to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu następnym, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —332—

† Ś. p. Karolina **Solecka,** stypendystka zakładu Schronienia dla nauczycielek, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 29-ym stycznia, przeżywszy lat 84. Msza święta za jej duszę oddrawioną zostanie w dniu 1-ym lutego, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Ducha przy ulicy Freta. Wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —328—

† Ś. p. Florentyna z Habermanów **Ciuchcińska,** żona majstra szewckiego, zakończyła życie, przeżywszy lat 55. W ciężkim smutku pozostały mąż z córkami, synem, zięciem, siostrami, braćmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1-ym lutego r. b., to jest we środę, o godzinie **2-ej i pół** po południu, z kościoła św. Ducha (po-paulińskiego) na cmentarz powązkowski. —334—

† Ś. p. Henio **Sonnenfeld,** syn Artura i Pauliny z Konopków, przeżywszy rok 1 i miesięcy 6, powiększył grono aniołków dnia 30-go stycznia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 1-ym lutego, to jest we środę, o godzinie **12-ej** w południe od rogatki ząbkowskiej na cmentarz powązkowski.-327

† Dnia 1-go lutego, odprawi się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** rano, za duszę ś. p. Ignacego **Dąbrowskiego,** rz. r. st., b. dyrektora b. komisji skarbu, na które żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —319—

† Dnia 1-go lutego, to jest we środę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, jako w wigilję imienin, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Braulińskich **Załęskiej,** na które siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —320—

† W dniu 1-ym lutego, to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Henryka **Okęckiego,** odbędzie się za spokój jego duszy w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —317—

† We środę, to jest dnia 1-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Piotra **Neyman,** emeryta, na które pozostała wdowa zaprasza uprzejmie rodzinę i życzliwych. —321

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na wieczny spoczynek dnia 29-go stycznia r. b. na cmentarz powązkowski zwłoki kolegi i współpracownika ś. p. Henryna **Śliwińskiego,** nie szczędząc trudu, odnieść go na własnych barkach do grobu, żona, matka z rodziną składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać". —318—

† Kolegom i wszystkim osobom, które raczyły przyjąć udział w smutnym obrzędzie odprowadzenia zwłok ś. p. brata naszego Augusta **Doruchowskiego,** na miejsce wiecznego spoczynku, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

—325— **Zofja, Helena i Stanisław Doruchowscy.**

† Dnia 19-go stycznia r. b., w Zgierzu zakończyła życie ś. p. Aniela z Mystkowskich **Saniewska,** wdowa po niegdy ś. p. Janie Saniewskim, b. rejencie w Sokołowie, o czem córki, zięciowie i wnuki zawiadamiają familję i przyjaciół, a zarazem składają serdeczne podziękowanie szanownemu duchowieństwu i wszystkim uczestnikom pogrzebu za oddanie zmarłej ostatniej posługi S—312—

Nadesłane.

Menuet J. J. Paderewskiego po kop. 40, sprzedaje się w Redakcji ***Echa Muzycznego.***

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Petersb. wied. podają następujący przyczynek do obecnego zwrotu przeciw cudzoziemcom. Artykuł napisany jest na podstawie relacji korespondenta sosnowickiego:

„Za dawniejszego zarządu finansowego — powiada dziennik petersburski — cudzoziemcy, urządzający fabryki w Królestwie Polskiem, korzystali z najrozmaitszych przywilejów, graniczących nieraz z jasnem naruszeniem prawa. Tak np., zgodnie z ustawą celną, ani jeden z wyrobów zagranicznych, wniesionych do listy opłacających cło, nie może być wydany ze składów celnych aż do zupełnego opłacenia podatku celnego; lecz główny ten przepis niezawsze był wykonywany przez urzędników komór w Sosnowcu, Granicy i innych w tych wypadkach, jeżeli sprawa dotyczyła wysyłek lub towarów, adresowanych na imię którego z cudzoziemskich przemysłowców lub fabrykantów, jakich znajduje się wielu na całej linji granicy, oraz w gubernjach Królestwa Polskiego. W obecnym czasie stosunki się zmieniły i cło pobierane jest bez żadnych prolongat; lecz zarządzający interesami przemysłowców zagranicznych nie mogą przywyknąć do takiego stanu rzeczy i występują nieraz z dziwnemi pretensjami. Książę v. Hohenlohe posiada w powiecie olkuskim, gubernji kieleckiej, około 200 działów, wydzierżawionych od osób prywatnych na zasadzie rozporządzenia z d. 28-go czerwca 1870 r., dozwalającego na prowadzenie robót górniczych w gubernjach Królestwa Polskiego na gruntach cudzych. Niedawno, kierujący kopalniami rudy księcia Hohenlohe wypisał z zagranicy ogromną liczbę maszyn i narzędzi, koniecznych do prowadzenia robót, za które, jak donosi nasz koresdondent z Sosnowca, należało opłacić na korzyść skarbu około 200,000 rubli metalicznych, czyli 350,000 rubli kredytowych cła. Pełnomocnik księcia, zgłosiwszy się po odbiór maszyn, przedstawił władzy celnej piśmienną deklarację, iż opłaci cło w ciągu trzech lat. Kiedy mu zapowiedziano, iż jest to rzeczą niemożliwą i że przedmioty nie zostaną oddane aż do opłacenia całkowitej sumy cła, pełnomocnik obruszył się i zagroził, iż wniesie skargę do Petersburga na urzędników celnych. Wszystkie jednak protesty jego były próżnemi, a otrzymana z Petersburga depesza zmusiła go do zapłacenia całkowitego cła w ciągu najkrótszego czasu. Historja ta szybko rozeszła się po okolicy i wywołała silne wrażenie. Cudzoziemcy nareszcie zrozumieli, iż złoty wiek dla nich przeminął bezpowrotnie."

Now. wr. w artykule p. t. „Russki kierunek w słowiańszczyznie" polemizuje z miesięcznikiem moskiewskim *Russkaja myśl* w kwestji polityki słowiańskiej. Organ p. Suworina, potępiając z góry wywody *Russk. myśli*, zatrzymuje się nad jej artykułem tylko dlatego, że, jak powiada, dzienniki niemieckie, a przedewszystkiem *Nation. Ztg.*, przypisują mu większe znaczenie i wyciągają zeń wnioski o zmianie poglądów w Rosji na kwestje ogólno-słowiańskie. *Now. wr.* zaprzecza przedewszystkiem, jakoby po śmierci Aksakowa i Katkowa zmienić się miał kierunek panslawistyczny polityki russkiej. Rossja, jak i dawniej, stara się wytworzyć właściwą sobie samodzielność (*samobytnost'*) narodową i cywilizacyjną, ponieważ w tem widzi możność przyciągania słowian zachodnich. *Russk. myśl* sądzi, iż Rosja powinna porzucić tę drogę samodzielności i wraz z innymi słowianami dać się porwać ogólnoeuropejskiemu prądowi cywilizacyjnemu, ponieważ, jak powiada, zamykanie się w ciasnem kółku narodowych właściwości jest pracą *pour le roi de Prusse*. *Now. wr.* innego jest zdania:

„Cywilizowani europejczycy dawno już dowiedli i zadecydowali, iż „Rosja jest niebezpieczną tylko w tym wypadku, jeżeli reszta Europy pozwoli jej zachować duchową samodzielność (*samobytnost'*)", że zaś w innym razie Rosja, na wspólnej drodze z Europą, pracuje *pour le roi de Prusse*. Renan, który wypowiedział przytoczoną powyżej myśl w korespondencji z filozofem niemieckim Straussem, w innem miejscu powiada jeszcze jaśniej: „naszem marzeniem — pisze on —był potrójny związek polityczny i umysłowy Anglji, Francji i Niemiec, które wspólnie mogły utworzyć tamę przeciw Rosji, albo jeszcze lepiej, *wciągnąć Rosję na swoją drogę*."

Nieco dalej *Now. wr.* pisze:

„I rzeczywiście: czyż nie jest jasnem, iż tylko pod swoim sztandarem Rosja może się stać „jądrem jedności słowiańskiej", jak powiada ten sam Renan, gdyż skoro tylko raz Rosja pójdzie za Europą, to dla reszty słowian nie będzie żadnego powodu ciążyć ku niej, tembardziej, iż geograficznie i historycznie większa ich część, a mianowicie słowianie zachodni, bliżsi są cywilizacji zachodniej, a zatem i w lepszem są położeniu, niż Rosja wśród prądu europejskiego".

Wreszcie dziennik petersburski kończy:

„Co się zaś tyczy groźby, że Rosja pozostanie odosobnioną, to groźba ta nie może jej poruszyć z miejsca, jakie zajęła swemi siłami. Nieraz Rosję wciągano do walki z Europą, lecz dzięki Bogu, w walce tej nietylko nie zginęła, lecz powołała jeszcze do życia młodsze plemiona słowiańskie i ożywiła słabnącego ducha w słowiańszczyznie... Były czasy ciężkie, lecz Rosja nigdy nie potrzebowała opierać się na kimkolwiek, a tylko liczyła na siebie i własne swoje siły. Siły te zaś nietylko nie zmniejszają się, lecz wzrastają..."

Z ostatniej chwili.

Bruksella 29 go stycznia. — Korespondent petersburski *Norda* pisze: Położenie rzeczy jest ciągle zawikłanem, krytycznem, bez wyjścia, nikt wszelako nie niepokoi się zbytecznie i nikt nic nie robi, aby wypłynąć z wirów Scylli i Charybdy. Bułgarska sprawa gnije wśród dyplomatycznych zwlekań. Mówią: Bułgarja nie ucieknie! Ten frazes ma wystarczyć na poskromienie niecierpliwości. Opinja publiczna woli, aby sprawa bułgarska ważyła się w powietrzu, niż, aby ją rozwiązano na niekorzyść Rosji. Sprawa ta musi być rozwiązaną w duchu traktatu berlińskiego, ponieważ Rosja nie może wdawać się w żadne kompromisy, dopóki ks. Ferdynand rządzi w Sofji. Jeżeli ma być inaczej, to lepiej, aby wisiała w powietrzu. Ponieważ mocarstwa, z któremi od pewnego czasu rząd russki porozumiewa się w sprawie bułgarskiej, nie okazują skłonności do przyswojenia sobie poglądów Rosji, od których ta ostatnia nie odstąpi, wątpić należy, ażeby w rychłym czasie przyszło do istotnych układów, a tem mniej do rozwiązania kwestji bułgarskiej. Uspokojenie się opinji pochodzi może ztąd, że nauczono się jaśniej widzieć w zwierciadle przeciwników i że pogróżek ich nie biorą na serjo. Co do lorda Churchilla, list petersburski *Norda* zapewnia, że polityk ten, zarówno na raucie w ambasadzie angielskiej, jak na obiedzie u ministra Giersa, wyraził się niedwuznacznie w tym duchu, iż, skoro tylko powróci do władzy, dołoży wszelkich starań, aby porozumienie Anglji z Rosją przyszło do skutku.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 31-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczorajsza mowa Bebela w parlamencie niemieckim, w której wykazał szczegółowo prowokatorski charakter rządu przeciw socjalistom, wywołała w najszerszych kołach tutejszych silne rozjątrzenie przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, Puttkamerowi. Stanowisko tego ministra uważać należy za mocno zachwiane.

Berlin 31-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Kreuzzeitung* zapowiada budowę dalszej sieci kolei strategicznych na wschodniej granicy państwa niemieckiego.

Berlin 31-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Telegrafują z San Remo, że kolegjum lekarskie badało wczoraj krtań następcy tronu i uznało jednomyślnie operację za niepotrzebną, ponieważ proces oddychania odbywa się prawidłowo. Zauważono silną newralgję głowy i szczęki. Konsultację robią przy pomocy kokainy.

Gdańsk 31-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dążność dla cukru zwyżkowa; chcą płacić 16¼ marek.

Paryż 31-go stycznia. (*Tel. pr K. W.*) — *Temps* i *Liberté* tłómaczą sobie mowy Tiszy w sposób pokojowy.

Rzym 31 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Tribuna* donosi, iż rząd ma zażądać od izb nowego kredytu w wysokości 20 miljonów lirów na cele wyprawy afrykańskiej. (*Aj. półn.*)

Nowy Jork 31-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Spłonęło tu wczoraj sześć pierwszorzędnych magazynów, w tej liczbie Terkowskiego. Straty kilkumiljonowe.

Nowy-Jork 31-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Straty, zrządzone przez wczorajszy pożar na Broadway wynoszą 2 miljony dolarów. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 31-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Słychać, że Kazim bej udaje się niebawem do Sofji, celem objęcia posady, piastowanej dawniej przez Gadbana effendiego. (*Aj. półn.*)

Filipopol 31-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę Ferdynand wyjechał wczoraj wraz z orszakiem wojskowym i prezesem ministrów, Stambułowem, do Eskizaghra. (*Aj. półn.*)

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 31-go stycznia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **174.50** (wczoraj 174.70).— Bilety banku russkiego na dostawę **174.—** (wczoraj 174.25).

GIEŁDA.

Warszawa 31-go stycznia.

Przy szacowaniach porannych, wynoszących 174.25, z równią 57.37½ bez kosztów, rozpoczęliśmy dziś posiedzenie w bardzo mocnem usposobieniu kursem 57.42½ za wpłatę w Berlinie, lecz zniżyliśmy tę cenę w ciągu obrad na skutek silnego zaofiarowania i zakończyliśmy czynności kursem 57.32½. Różnice wynosiły: dziś 10 kop. na korzyść rubli i 27½ kop. na korzyść Berlina przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego. Trzymiesięczne dostawy z odbiorem do woli sprzedającego robiono po 57.30.

W walutach obcych ruch średni, lecz żywy.

Krótkim **Berlinem** obracano po 57.42½, 57.40, 57.37½, 57.35 i 57.32½, przy żądaniu 57.50.

Londyn długi sprzedawano po 11.61½, a za krótki Londyn żądano 11.62½, bez odbiorców.

Paryż krótki ofiarowano po 46.40, oddawano po 46.30 i 46.27½.

Wiedeń krótki 92.40 w zaofiarowaniu.

W papierach obroty średnie, przy zwyżkowej tendencji.

Za listy likwidacyjne żądano 90.35 i 90.20, względnie do wielkości odcinków.

Pożyczki wschodnie ofiarowano po 98.50 I emisję i 97.50 II i III em.

Kilkanaście tysięcy nowej pożyczki 4% kupiono pokątnie po 82.20, przy żądaniu 82.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.90 za I ser., 99.40 za trzy następne i 99.15 za V ser., której sprzedano parę tysięcy po 99 i parę tysięcy bez kuponu bieżącego po 98.75 i 98.80.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu: 98.75 I ser., 97.75 II, 97.40 III i IV ser. i 97 V ser. Nabyto kilka tysięcy I ser. po 98.25, kilka tysięcy II ser. po 97.25, oraz kilka tysięcy III ser. po 97 i IV po 96.85.

Listów zastawnych m. Łodzi I ser. poszukują wciąż po 94.50; za II ser. chciano otrzymać 93, a za III-cią 92.50.

Kilka tysięcy 6% listów zastawnych charkowskich i kijowskich oddano po 101, 101.25 i 101.50.

Za akcje warszawskiego banku dyskontowego żądano 278, bez kupców.

Znaczną sumę 4½% obligów kolei fabryczno-łódzkiej umieszczono dziś po 95, przy chęci otrzymania 95.50. Papierem tym publiczność zaczyna się interesować. W ostatnich czasach, jak nam mówiono, nabyto dużą partję tych obligów za pośrednictwem jednej z poważniejszych instytucyj finansowych.

600 sztuk nowych półimperjałów oddano dziś po 9.35 i 9.36.

Za kupony celne żądane 186.

Godzina 12. Usposobienie mocne, lecz wyczekujące.

W. O.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. P.*—Słyszeliśmy, iż na zbliżającem się w połowie lutego r. b. ogólnem zebraniu władz Tow. kred. ziemskiego wielu stowarzyszonych zamierza złożyć liczne podania o zmianę środków egzekucyjnych i w ogóle o obmyślenie środków dla polepszenia stanu finansowego dóbr stowarzyszonych. Należy się spodziewać, iż Tow. wnioski te szczegółowo rozpatrzy.

— *Panu K.*—Mecenas Andrzej Brzeziński wyjechał na dni kilka za granicę.

— *Panu K.*—Ojciec p. Stanisława Milewskiego nie był rektorem szkół w Poznaniu, lecz zajmował wysokie stanowisko radcy rejencyjnego szkolnego na obwód poznański.

— *Panu P. S.*—Zbiór etnograficzny, o którym wspominaliśmy, należy do prof. Jezbery.

— *Prenumeratorowi.*— Ogłoszenia w dziale „Nekrologji" powtarzamy tyle razy, na ile otrzymaliśmy zlecenie.

— *Panu K. S.*— P. W. Hertz, Grzybowska 21, nie ma nic wspólnego z nowo powstałem przedsiębiorstwem, założonem przez osobę tegoż nazwiska.

— *Panu J. Po. z Mokotowa.*—W czasie ostatniego spisu jednodniowego w mieście naszem w d. 2-im lutego r. 1882-go Warszawa liczyła 387,395 mieszkańców. Na 1,000 mk. wypadało 474 mężczyzn i 526 kobiet, w ogóle zaś kobiet było więcej o 20,240 niż mężczyzn. Rezultaty spisu z r. 1882-go są najdokładniejsze, późniejszych materjałów nie mamy.

— *Panu Bronisławowi B. w Lublinie.*— Słuszności uwagom sz. pana bynajmniej nie odmawiamy. Prosimy o adres— listownie wytłomaczymy, dlaczego mimo to, stosować się do nich nie możemy.

Targ Witkowskiego.

Na dzisiejszy targ dowieziono cokolwiek mniej ziarna niż w dniu wczorajszym, dostawy jednakże uważać można za dosyć znaczne. Usposobienie poprawiło się nieco, przy większej chęci kupna płacono cokolwiek drożej. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 800 korcy. Za wyborowe gatunki płacono 6.40, 6.45, 6.50 do 6.52 i pół. Białą kupowano po 6.25 i 6.30, pstrą po rs. 6 i 6.07 i pół, gorsze gatunki po 6.70. Żyto również większem niż wczoraj cieszyło się powodzeniem. Dowozy wynosiły przeszło 600 korcy. Wyborowe ziarno sprzedawano po 3.70 i 3.75, gorsze i średnie ziarno w zupełnem zaniedbaniu. Ofiarowano kilka partyjek jęczmienia, na które popytu zupełnie nie było. Owsa wystawiono na sprzedaż zaledwie 250 korcy. Kupowano przeważnie drobnemi partjami stosownie do jakości ziarna po 2.05, 2.10, 2.15, 2.20 i 2.25, za jedną partję prawie wyborowego towaru zapłacono 2.40. Jedna partja pięknego grochu 100 korcy sprzedaną została po 4.95. Za siano płacono 30, 35 i 45 kop., za słomę 20 i 25 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkta. *W Gdańsku* dnia 28-go stycznia. Popyt na pszenicę krajową był cokolwiek lepszy, przy cenach prawie bez zmiany. Towar transito miał lepszy odbyt i ceny zwróciły się więcej na korzyść sprzedających. Polską transito śniecistą płacono 123—4 funt. 107 m., czerwrno-pstrą 126—7 f. 121 m., dobrze pstrą 125—6 f. 121 m., jasno-pstrą 128 f. 126 m., wysoko-pstrą 125—6 f. 124 m. 131 f. 128 m., wysoko-pstrą szklistą 131 f. 130 m., girka tr. 125—6 f. 121 marek za tonnę. Termina: na luty tr. 124 m., na kwiecień-maj 128 m. za tonnę płacono. Cena regulacyjna 122 m. Żyto tak krajowe jak transito prawie bez zmiany; polskie 122—3 do 123—4 f. 72 m., na kwiecień-maj dolno-polskie 75 m. żądano 74 i pół dawano, transito 74 marek żądano 73 i pół m. dawano. Jęczmień słabiej polski tr. 104—5 f. 75 m., 110 f. 85 m., jasny drobny 112 f. 83 m., jasny 113 funtów 88 m., 118 f. 94 m., jasno-żółty 117 f. 100 marek za tonnę. Groch polski tr. na paszę 85 za tonnę sprzedawano.

Okowita. *W Hamburgu* dnia 28-go stycznia. Usposobienie dla okowity spokojne. Na styczeń, styczeń-luty i luty-marzec płacono $22^5/_8$ m., na marzec-kwiecień 23, na kwiecień-maj i maj-czerwiec $23^1/_4$ marki za 100 litrów 100% próby. Ostatnie tranzakcje zawarte przez warsz. Tow. oczyszczania i sprzedaży spirytusu dały 75—80 kop. za wiadro 78% loco najbliższa gorzelni stacja kolei żelaznej, przy cenie sprzedaży około 22 i pół marek za 100 litrów. Różnica w cenie zależy głównie od dokładności wymiaru okowity na miejscu w gorzelni.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu grudniu 1887 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i kraju północno zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	k.
Kobyliński Władysław, Główczyn, powiat Grójecki	39	23
Tabor Ernest, Borki Swiercze, powiat Sieradzki	357	42
Meisner Karol, Podlodów, powiat Łukowski	2,630	70
Dąbrowski Juljan, Zaliszcze, powiat Włodawski	290	90
Lipiński Józef, Dobratycze, powiat Bialski	618	78
Apoznański Kazimierz, Czyżewo-Ruś, powiat Ostrowski	3,864	98
Grabowski Antoni, Psary, powiat Płocki	304	90
Kozłowski Władysław, Dziedzice, powiat Płocki	192	96
Rościszewski Stanisław, Łempin, powiat Płoński	127	35
Morawski Krzysztof, Stajne, powiat Chełmski	270	—
Bronikowski Stanisław, Polany, powiat Radomski	889	82
Reklewska Marja, Wojnowice, powiat Opatowski	4,520	40
Reklewski Zdzisław, Konary, powiat Sandomierski	644	76
Leśkiewicz Zygmunt, Dziebałtów, powiat Koński	436	50
Byszewski Józef, Szczecin, powiat Brzeziński	467	72
Dąmbski Tomasz, Kalina Wielka, powiat Miechowski	348	21
Wędrychowski Wiktor, Wawrowice, powiat Pińczowski	1,969	32
Niedziałkowska Józefa, Sułkowice, powiat Łęczycki	463	81
Chmielewska Melanja, Rzatkwice, powiat Turekski	60	—
Taczanowski Zygmunt, Grabienice, powiat Koniński	2,374	—
Beatus Zacharjasz, Barczew, powiat Sieradzki	380	38
Sukcesorowie Szarzyńscy, Szymanowice, powiat Słupecki	467	68
B) Kraj północno-zachodni.		
Książę Maciej Radziwiłł, Połoneczka, powiat Nowogródzki	3,150	—
Hrabia Józef Tyszkiewicz, Osowice, powiat Mozyrski	2,465	—
Abramowicz Klemens, Wielkie Zimowiszcze, powiat Mozyrski	947	—
Kołłupajło Julja, Wielka Święcica, powiat Wołkowyski	520	—
Hrabia Adam Plater, Silwiszki, powiat Trocki	2,329	—
Junger Gustaw, Zatony, powiat Czauszowski	100	—
Kaptelow Safonji, Uno, powiat Orszański	100	—
Łącznie	31,130	82

Członek komitetu nadzorczego
Zygmunt Łaszczyński.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

Kraj północno-zachodni.

	Rs.	k.
Sadowa Pelagja, Mońki, powiat Białostocki	752	13
Zalkind Szepel, Mińsk	35	—
Łącznie	787	13
Ogółem wypłacono w miesiącu grudniu 1887 r.	31,917	95

Warszawa, dnia 24 stycznia 1888 roku.

Jeneralny reprezentant Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor"

(95) *Edward Epstein.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Najdroższy! nieustannie poszukuję. Kto sprzyja, donosi o sobie. Chcesz widzenia, ale gdzie? Ciebie tu nie ma! Mówisz, że niby ja uznałam za niestosowne? Ty wiesz dobrze że i do piekła zaszłabym dla ciebie! Ty żartujesz, szydzisz ze mnie! Jeżeliś się już dość nabawił mojem sercem, to nie rań go więcej, ono i tak już z tęsknoty i żalu rozdarte na ćwierci!!—*M. H.* (324)

— Na tomboli być nie mogę, proszę o odpowiedź. (316) *Hortensja.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go stycznia 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	57.50	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	$11,62^1/_2$	—.—
Paryż 100 franków „ „	46.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	92.40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	99.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.75	—.—
„ „ „ II	97.75	—.—
„ „ „ III	97.40	—.—
„ „ „ IV	97.40	—.—
„ „ „ V	97.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4½% Listy likwidacyjne duże	90.35	—.—
„ „ małe	90.20	—.—
Obl. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia rs. 100	97.50	—.—
„ „ rs. 100	97.50	—.—
III „ „ rs. 100	97.50	—.—
4% nowa pożyczka	82.25	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

po potrąceniu podatku skarbowego:

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 50^1
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 157^0
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 117^4
Od Listów likwidacyjnych kop. 62^3
Od Obligów m. Warszawy 141^2

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 31-go stycznia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 fun. i ord.	—	—	670	—
„ „ pstra i dobra	—	—	6	607
„ „ biała	—	—	625	630
„ „ wyborowa	—	—	640	652
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	375
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	210	240
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	495	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	30	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 31-go stycznia 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.—

„ Garniec — — —

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Bona niemka rodowita, młoda, potrzebna do siedmioletniej dziewczynki. Należy mieć świadectwa. Wiadomość: Elektoralna 19, u p. Rudnickiej, od godz. 2—4 po południu. 1929

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Anny Dameran, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu, ma do umieszczenia guwernerów i nauczycieli obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, bony różnych narodowości i korepetytorów. 1898

Młoda rodowita niemka, mająca patent, udziela lekcyj, konwersacji. Przyjmuje od 5—7. Nowy-Świat 15, m. 7. 1874

Na demi-place potrzebną jest osoba młoda, rodowita francuzka do konwersacji. Bracka № 16, mieszkania 21. 1866

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, koronek, haftu, robót dżetowych i włóczkowych. Dla niezamożnych ceny zniżone. 979

Polka, w średnim wieku, posiadająca języki i muzykę, potrzebna do zamożnego domu izraelickiego, od 1 marca r. b. Wiadomość: Długa 10, m. 7, między 10-tą a 12-tą. 230

Poszukuje pokoju, za dwie godzin lekcyj nauczycielka z wyższym dyplomem, posiadająca gruntownie języki, oraz przedmioty klasyczne. Oferty w kantorze Kurjera pod literami X. Z. 1927

Potrzebna francuzka z dobrą muzyką, do dwojga dzieci, na 2 godziny dziennie. Rymarska № 14, m. 2. 1861

Potrzeba bony niemki, do 3-letniej dziewczynki, na przychodnią. Nowogrodzka № 24, mieszkania 12. 1870

Potrzebna jest bona niemka, mówiąca i po rusku, do dwojga dzieci, chłopczyków, lat: 5 i 6. Pensja 120 rs. rocznie. Wymagane są świadectwa z poprzedniej służby. Wiadomość codzień zrana do południa, ulica Hoża, koszary Jerozolimskie, mieszkanie dowódcy 1-szej baterji. 1775

Student matematyk, życzy sobie udzielać na godziny lekcyj matematyki i fizyki. Hoża 7, m. 26, od 3 do 5-ej. 222

Student II-go kursu poszukuje korepetycyj. Nowogrodzka 14, m. 6. 1873

Tanio muzyki, francuzkiego, przedmiotów klasycznych. Patenta: wyższy i konserwatorjum. Marszałkowska 105, m. 8. 1877

Za naukę francuzka dostanie pokój. Kanonja 10, mieszkania 1. Zgłaszać się od 3-ej do 5-ej po południu. — Tamże do sprzedania suknia wieczorowa,—pianino zagraniczne. 1921

Posady i prace.

Bona niemka, nie stara, tylko z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz do trzech chłopczyków. Berga 6, mieszk. 12. 1901

Bronzy różne stare, obrazy, skrzypce, viola d'amore, lustro weneckie, stół antique, łóżko eleganckie, do sprzedania tanio. Krucza № 3, lok. 1. od 11 do 4 godz. 1711

Chłopiec mający lat 17, poszukuje miejsca do cukierni, był dwa lata przy cukierni, ulica Leszczyńska № 9, m. 21. 1909

Do tłumaczenia na francuzki, potrzebną jest osoba z gruntowną znajomością tegoż języka. Zajęcie w własnem mieszkaniu. Oferty pod znakiem M. 10, do eksp. Kur. Warsz. 1856

Do warszawskiej patentowanej fabryki gorsetów, potrzebne są panny do szycia gorsetów, które własne maszyny mają, Nalewki № 21. 1855

Dwie niemki poszukują miejsca, jedna z krawiecczyzną i bez polskiego, druga z polskim i russkim językiem. Złota 20, mieszkania 1. 1881

Krawca damskiego na wyjazd do Rossji, poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna № 62, mieszkania 2, od godziny 4-ej do 6-ej. 1916

Kobieta przyzwoita może znaleźć mieszkanie za dwie godzin ruskiego i niemieckiego języka. Marszałkowska № 147, mieszkania 17. 1765a

Lokaj kawaler, z dobremi świadectwami, potrzebuje miejsca; czyta i pisze po polsku i rusku. Ulica Leszczyńska № 9, m. 21. Dacewicz. 1910

Maszynistka do krawiecczyzny, poszukuje miejsca. Świętojerska № 18 nowy, mieszkania 36. 1843

Młody człowiek, znający dobrze języki: russki i polski, z pięknym charakterem pisma, poszukuje miejsca dependenta u rejenta lub adwokata. Łaskawe oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod literami „H. M. Dependent.“ 1893

Młodzieniec, mający chęć poświęcenia się gospodarce, pragnie umieścić się na praktyce w lepiej prowadzonym majątku, w bliskości Warszawy, za opłatą. Chmielna 13, mieszkania 2. 1779

Mężczyzna lat 40, poszukuje miejsca rządcy, kasjera, magazyniera, dozorcy, może złożyć kaucję dość wysoką. Adresa w kantorze Kurjera pod li. H. K. 1741

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca gospodyni do osoby pojedyńczej, może również wyjechać. Wiadomosć, kiosk przy Koperniku. 225

Osoba młoda, poszukuje miejsca za pannę lub za gospodynię. Zielna № 2. mieszkania 13. 1847

Potrzebną jest szwaczka, szyjąca na maszynie Pollacka-Schmidta, w domu prywatnym. Smolna № 13, m. 3. 1870

Potrzebna panna-służąca do zajęcia się domem i ogrodnik kawaler, któryby się znał do pszczół. Hotel Saski № 1, od 9 do 11 rano. 1837

Panna kompletnie uzdolniona do upinania sukień, oraz podręczna, potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat № 25, mieszkania 3. 1849

Potrzebna jest panna do szycia gorsetów. Wiadomość, ulica Ciepła № 10 domu, stróż wskaże. 1862

Panien moralnego wychowania potrzeba do fabryki „Papeterie.” Sewerynów № 14 domu. 1839

Potrzebne są panny do szycia gorsetów. Ulica Miedziana № 5, mieszkania 9. 1878

Potrzebna krojczyni do dużego zakładu na wyjazd. Krucza 26.—Rau. 1834

Potrzebne są panny do szycia rękawiczek materjalnych i do ćwiklowania, gumowania i do formowania i pakowania. Nalewki № 21, w fabryce gorsetów. 1854

Potrzebne zdolne panny do staników i do spódnic, umiejące upinać ładnie. Marszałkowska 145, m. 35.—Biernacka. 1914

Potrzebne są maszynistki do bielizny, do maszyny Wheelera Wilsona, ulica Hoża № 5, m. 32. 1904

Panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyznie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub na wyjazd. Ulica Senatorska № 28, mieszkania 19. 1902

Panna uzdolniona w krawieczyznie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym; tamże przyjmują się suknie do domu. Wspólna № 16, m. 33, w drugiem podwórzu. 1924

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny, Długa № 6, m. 16. 1932

Potrzebne są panny podręczne do pracowni sukień. Ulica Wązka-Miła № 11, stróż wskaże. 223

Panny, jedna do farbowania i uczennica, potrzebne do fabryki kwiatów. Długa № 42. 229

Panny kompletnie uzdolnione do staników, potrzebne są. Magazyn Wiedeński, Niecała № 3. 1894

Poszukuje osoby pojedyńczej, kobiety lub mężczyzny, do pełnienia obowiązków kasjerskich, do jednego z miast gubernjalnych w Cesarstwie. pensja i utrzymanie całkowite, z kaucją od 800 do 1,000 rubli. Uprasza się o pozostawienie adresu w kantorze pod lit. M, C. 1889

Potrzebny kucharz lub kucharka dobra, z świadectwami dobremi, na wieś, do małego gospodarstwa. Żurawia 11, m. 8, od 10—12. 1859

Potrzebny rządca domu z kaucją rs. 150. Wiadomość ulica Łucka № 37, u właściciela domu, od 12 w poł. do 2 po poł 1751

Panny zdolne i do nauki do sukien potrzebne są. Twarda № 22, mieszk. 27. 1762

Potrzebna kasjerka i do sprzedaży z kaucją rs. 200, od 1—3. Chmielna 41, mieszkania 21. 1652

Potrzebne są panny do spódnic i do nauki. Chmielna 19. Pracownia Majewskiej. 1821

Potrzebna młoda bona, niemka. Hotel Rzymski № 51, trzecie piętro. 1795

Służące wszelkiego rodzaju, kucharki, młodsze, sługi do wszystkiego, niańki itp. posiadające dobre świadectwa, znajdą zaraz bardzo dobre miejsca w nowo-otworzonym kantorze, przy ulicy Nowy-Świat № 4, obok straży. 227

Zaraz potrzebne są panny do krawiecczyzny. Orla № 5, do P. Kordelas 1887

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Autografy powieści historycznych Kraszewskiego, oraz autografy innych znakomitości do sprzedania. Żurawia 8, mieszkania 9, od 10—12. 1852

Bryczka krakowska, elegancka za przystępną cenę do sprzedania. Kantor wynajmu karet hotel Polski. 1884

Balowe, ślubne, wieczorowe suknie, zarzutki, okrycia nowe i mało noszone wyprzedają się i kupują Nowy-Świat 38, sklep Korpaczewskiego. 1294

Dla restauracji i kawiarni jest do sprzedania zaraz bardzo tanio 165 funtów miedzi nieużywanej, oraz wielka lodownia i różne przedmioty restauracyjne. Rymarska 10, m. 12. 224

Do sprzedania umywalnia z marmurowym blatem, szkło, porcelana, wazony, sztychy, obrazy, bronzy, lampa, muszle. Widok 23, mieszk. 15, od 10—4. 1891

Do sprzedania wolant w dobrym stanie i kasa ogniotrwała. Prosta 55. 1897

Dla braku miejsca jest do sprzedania maszyna ortopedyczna. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 2. 1920

Do sprzedania meble machoniowe, dwa lustra, żyrandol, serwantka. Nowogrodzka 17, m. 8. 1869

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, 6 krzeseł, dwa fotele, kanapa i stół używane. Nowy-Świat № 33, m. 10. 1591

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16 dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania kredensy, szafy, łóżka. — Sienna № 80, m. 27. 1669

Do sprzedania maszyna do lodów, konserwatory, tace, formy do lodów, galaret, konserwy, waga duża, szlaban, półmiski. — Kozia 28. 1742

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Dla bankierów waga do monet złotych sprzedaje się. Senatorska № 28, w składzie win, tamże może być przyjęty uczeń handlowy z porządnej familji. 1677

Fortepian krótki palisandrowy, 7 oktaw, rs. 235. Leszno 18, m. 65. 1926

Fotel-wózek dla chorych i kule do sprzedania. Nowy-Świat 52, mieszkania 10, od godziny 10—4. 1578

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 230, drugi Buchholtza rs. 90. Solna 12, mieszkania 6. 1845

Futro niedźwiedzie, na wzrost średni lub nizki, bardzo mało noszone, do sprzedania za rs. 80. Ulica Mazowiecka № 11, w trzecim dziedzińcu, nad drukarnią Dziennika dla wszystkich. Wiadomość u woźnego Kalinowskiego. 1838

Fortepian w dobrym stanie o siedmiu oktawach, czarny, jest do sprzedania za rs. 200. Senatorska 22, m. 17. 1872

Fortepian prawie nowy do sprzedania za rs. 270. Ul. Długa 25, w lombardzie. 1816

Fortepian zagraniczny w dobrym stanie jest do sprzedania. Ulica Piwna № 13, mieszkania 10. 1538

Fortepiany używane od rs. 240 do sprzedania. Ulica Nowy-Świat 54. A. Janiszewski. 1499

Fortepian do sprzedania za rs. 300, w kantorze piekarni Pańska 13. r745

Fortepian dobry do sprzedania za rs. 330. Złota 41, m. 1, widzieć można od godziny 4—6-ej. 1673

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. Kędzierski. 497

Fortepian dobry sprzedaję za 170 rs. Nowolipie 4, mieszkania 23. 1533

Garnitur mebli na heban, pokrycie jedwabne, lustro z konsolą, biurko, bibljeteczka, szafa, kredens i wiele innych rzeczy do sprzedania. Marjensztadt 3, m. 5. 1719

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, ul. Świętokrzyzka 39, m. 2. 1791

Indyki bite do sprzedania. Chmielna 18, mieszkania 5, pierwsze piętro. 1666

Jamnik czystej rasy do sprzedania. Hoża № 70. 1668

Kredens i biuro machoniowe Simlerowskie do sprzedania. Długa № 30, m. № 57. 1676

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite innemeble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1681

Mebli reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu przy ul. Marszałkowskiej № 114, front pierwsze piętro u numerowego Aleksandra. Są jeszcze: kredensy dębowe, ozdobne, otomana i dwa krzesła, fotel gięty, fotele miękkie pojedyncze, łóżko podwójne z materacem sprężynowym, łóżeczka i kołyski żelazne, ekran machoniowy, świeczniki ścienne, biureczko, stół ozdobny z marmurem i 2 gzemsy takież, konsolki, ramy z konsolkami, (mogą być z lustrami), spluwaczki, gzemsy. 203

Meble salonowe, bardzo gustowne, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, garnitur fantazyjny czarny, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, m. 18, druga brama od Marszałkowskiej. 1797

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 1755

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 1809

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1665

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meyera Conversation-Lexicon ilustrowany 52 tomów oprawnych, oraz Dykcjonarz Akademji francuzkiej 4 tomy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 17, m. 5. 1728

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 1930

Maszynę Singera mało używaną, pięknie szyjącą, pozostawiłam do sprzedania za rs. 25, w zakładzie przyjmującym maszyny do reparacji. Marszałkowska 129, mieszkania 13. 1928

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 18. 11829

Meble, różne garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 1919

Meble do sprzedania za przystępną cenę. Garnitur orzechowy ze stołem, otomana i szeslong. Chmielna № 3, u tapicera. 1883

Maszynę pończoszniczą amerykańską № 8 sprzedaje tanio mechanik Stejnke, Tłomackie 6. 1836

Para koni powozowych i para dorożkarskich tanio do sprzedania. Hoża 64. 1750

Pianino czarne prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 1913

Płaszcz czarny, podbity futrem, z kołnierzem i klapami, imitacja bobrów, do zbycia za 30 rs. Wiadomość w sklepie p. Bema, ulica Trębacka № 11. 1915

Sprzedam mopsika. Zielna 41, do 10 rano. Osuchowski. 1754

Suknia ślubna wełniana, świeża, za rs. 20. Wiadomość ulica Chłodna № 10, mieszkania № 4. 1660

Stół i 6 krzeseł dębowych, 2 duże oleodruki, kanapka zielonym utrechtem kryta, umywalnia marmurowym blatem, szafka jesionowa. Leszno 36, m. 9. 1882

Umeblowanie kompletne orzechowe, mat, sypialnego pokoju, w stylu Henryka II-o, bardzo bogate, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Zielony Plac № 1, m. 6. 871

Wędlina litewska, pikle, borówki, soki. Warecka 9, mieszkania 16, od 9—1. 1004

Włoszczyznę suchą nabywać można, zacząwszy od $^1/_4$ funta w składzie herbaty Stanisławskiego i owocarni w gmachu Teatru, w większych zaś ilościach przy ulicy Freta № 33, u J. Szablickiego. 1917

Zwierzyna, indyki tuczone, masło z Trembek, chlep wiejski. Chmielna 15, m. 1. 1201

Interesa handl. i majątk.

Dzierżawa domu dużego w Warszawie. — Wiadomość Marszałkowska 94, m. 12. 1022

Do sprzedania piekarnia z kompletnem urządzeniem i wyrobioną klijentelą za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Ogrodowa № 61. 1850

Do sprzedania zaraz wyrobiony spożywczy sklep. Marszałkowska 114. 1863

Do odstąpienia suma na 1 № rs. 3000 albo 1500 na nieruchomość w Warszawie. Wiadomość w kancelarji rejenta Sobolewskiego u Litychowskiego. 1851

Dla markierów. Do wydzierżawienia bilard nowej konstrukcji z blatem marmurowym. Leszno 48. 1864

Do sprzedania willa w Otwocku. Wiadomość Leszno 24, u właściciela domu. 1867

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Kacza № 10. 1892

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat 46. 1865

Kamienicę na Pradze sprzedam, zamienię, warunki korzystne. Złota 23, m. 1. 1753

Magle są do sprzedania w dobrym stanie. Chłodna № 27. 1574

Na dom w Warszawie do zamiany bez dopłaty majątek 25 włók mający, z kompletnemi zabudowaniami murowanemi, inwentarzami żywemi i martwemi, w pięknej okolicy, niedaleko od kolei żelaznej. Wiadomość i warunki u administratora w domu № 40, przy ulicy Świętokrzyzkiej. 1481

Potrzebny jest kapitał rs. 20,000 na pierwszy numer hypoteki po towarzystwie, do spłacenia takiejże sumy domu murowanego dwupiętrowego, dziewięć okien frontu, z oficynami trzypiętrowemi 80 łokci długości, do m. Łodzi. Wiadomość Złota 20, m. 1. 1925

Potrzebna jest wspólniczka, znająca się na handlu, lub prowadząca takowy na swoją rękę. Odpowiedni kapitał posiadam. Oferty A. Ż. 3000 w kantorze Kurjera. 1802

Potrzebna jest suma 1,000 rs., na 2-gi numer hypoteki. Wiadomość: ulica Chłodna № 30, mieszkania № 12. 1233

Parowa fabryka, dobrze procentująca, z powodu wyjazdu sprzedaje się za 3,000 rs. Wiadomość w dystrybucji, Chłodna № 5. 1510

Rubli 5,000 do umieszczenia na dom murowany w Warszawie. Nowy-Świat № 69, mieszkania 6. 1900

Rubli 20,000 do ulokowania po Towarzystwie. Wiadomość u Powichrowskiego, adwokata przysięgłego. Długa 27. 1890

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy z mieszkaniem do sprzedania zaraz. Wiadomość w miejscu, Złota 25. 1895

Sklep spożywczy z dystrybucją i bardzo dogodnym lokalem do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat № 12. 1911

Sklep mydlarski do sprzedania od 1 lutego 1888. Ulica Chłodna № 50. 1858

Skład węgli do odstąpienia. Ulica Dzielna № 18. Wiadomość na miejscu. 1840

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Bednarska № 21. 1515

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z powodu słabości sprzedaje się zaraz za przystępną cenę. Chłodna № 5. 1511

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania cukiernia w mieście Kielcach, przy ulicy Dużej, egzystująca od lat czterdziestu. Warunki przystępne. Adres cukiernia Milerowicza. 1121

Za 4,000 rs. jest do sprzedania w blizkości Warszawy, o kilkadziesiąt kroków od stacji dr. żel. warsz.-petersb. dom z oficyną, zabudowaniami i ogrodem owocowo-warzywnym, (owoce wyborowe). Wiadomość Wilcza № 12, m. 20. 754

Z powodu objęcia posady jest do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Nowogrodzka № 9. 1888

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie pokój z przedpokojem i alkową, umeblowany, z osobnem wejściem, z usługą i samowarem, na parterze. Nowy-Świat № 56, m. 11. 1746

Do wynajęcia każdego czasu, oddzielny pokój, na 1-szem p., przy familji, dla przyzwoitej osoby, z opałem, meblami lub bez. Jerozolimska 31, m. 20. 1545

Do odstąpienia mieszkanie dobrze umeblowane, trzy pokoje z przedpokojem, kuchnią i wanną. Złota 9, róg Zielnej, obejrzeć można każdodziennie od 12 do 4-ej. 1657

Do wynajęcia piekarnia o dwóch piecach od każdego czasu, ulica Koszykowa № 23, w łagodnych warunkach. Wiadomość: plac Zamkowy № 99, skład oleju, u właścicielki domu. 1906

Dla panienki lub damy przyzwoitej pomieszczenie, rodzina obywatelska. Kiosk, róg Brackiej i Chmielnej. 1860

Lodownia, plac z budynkiem, zupełnie oddzielny, wozownia duża, może być i na skład towarów, stajnie, wozownie; 2 i 1 pokój, suterena po ślusarzu i goździarzu. Leszno № 80 i róg Żelaznej. 1835

Mieszkanie: 6 pokojów wykwintnie umeblowanych, kuchnia na parterze, do wynajęcia w każdym czasie. Bracka № 18, szwajcar wskaże. 1848

Piekarnia zaraz do wynajęcia, może być stajnia; tamże różne mieszkania od kwartału. Ciepła 7. 1588

Pokój frontowy, umeblowany, z usługą, zaraz do wynajęcia. Bracka № 20, mieszkania 7. 1818

Pokój z przedpokojem, umeblowany, do najęcia od 1 lutego. Daniłowiczowska № 16, mieszkania 12. 154

Potrzebne mieszkanie od 1 kwietnia, 4 lub 5 pokojów, widne i suche, w okolicy placu św. Aleksandra. Nowogrodzka № 24, mieszkania 12. 1871

Potrzebne zaraz trzy pokoje umeblowane, z oddzielnym wchodem, w okolicach Alei Ujazdowskiej lub Jerozolimskiej. Łaskawe oferty proszę nadsyłać na Zielną № 9, mieszkania 1. 1868

Pokój do odnajęcia zaraz, z osobnem wejściem, przy familji. Daniłowiczowska № 6, mieszkania 12. 1896

Pokój od zaraz do wynajęcia. Sienna 19, mieszkania 8. 1908

Pokój do wynajęcia. Ulica Czysta 6, mieszkania 24. 1923

Sklep na wędliny, do wynajęcia. Ulica Hoża № 54. 1638

Sklep do najęcia z mieszkaniem, lub bez mieszkania—i jeden pokój każdego czasu. Ulica Pańska, bliżej Świętokrzyzkiej № 17—19—1203. 1757

Ważna wiadomość. Jest do wydzierżawienia w każdym czasie wielki lokal, złożony z 10-u pokojów i dużego ogródka, na szynk i restaurację. Wiadomość w browarze Machlejda. 211

Zaraz 5 pokojów z balkonem, łazienką i tegoczesnemi wygodami, oraz pojedyńcze pokoje. Widok 21. 1709

2 pokoje frontowe, umeblowane, pierwsze piętro, oddzielne wejście. Nowy-Świat 15 domu. 1903

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 1879

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 1918

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ogrodowa 34. 1114

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 1675

Akuszerka Ring, przyjmuje na słabość czas dłuższy. Krucza 38. 1806

A. Swiebodzki pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Stare-Miasto № 20, 2-gie pietro, m. 10. 1443

Czerwińska wdowa po Józefie architekcie w Odessie, zechce w własnym interesie nadesłać adres pod № 30 Chmielna, mieszkania № 1. 1697

Chłopczyka rocznego bez chrztu, oddam na własność. Adres: w kantorze Kur. War. pod literami K. H. 1886

Grywam, wieczorki i bale. Długa № 2, w magazynie mód. 1922

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Uskutecznia przeprowadzki na meblowych wozach i opakowywa meble. Telefonu № 135. 55

Mamka młoda, z młodym pokarmem, poszukuje miejsca. Ulica Stawki № 22, stróż wskaże. 1857

Mamka z młodym pokarmem, bez długu. Ulica Śliska 13, mieszkania 29. 1842

Nagrody rs. 3. Zgubioną została lornetka, oprawna w białą kość z firmą Berent i Plewiński, przejeżdżając dnia 27/1 ulicami: Krakowskiem-Przedmieściem, Czystą na koncert do towarzystwa muzycznego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić, Nowy-Świat № 67, dom Zamoyskiego, do mieszk. pp. Genis. 1905

Nr 10610, kwit kasy zaliczkowej przy placu Wareckim № 2, zaginął. 1885

Pies ponter, czarny, w kagańcu, obroży rzemiennej zaginął w sobotę. Proszę odprowadzić: Zielony plac № 1, za nagrodą. 1813

Pluton fabryka palenia kawy, sprzedaje codzień świeżo paloną kawę. Świętokrzyzka 9, prawa oficyna. 1724

Pianino do wynajęcia. Chmielna № 45, mieszkania № 20, w prawej oficynie, pierwsza sień. 981

Przybłąkał się pies duży, pstrokaty, z obrożą, odebrać można, z końcem tygodnia psa sprzedam. Pańska 88.—Felczer. 1876

Przyjmuję zamówienia na wieczorki tańcujące. Wielka 45. Fabryka fortepianów. 1623

Szlaki pończosznicze i pończochy wyrabia pracownia pończoch. Złota № 57. 1841

Świadectwa domu bankierskiego „Szymon Neuman" za № 150 i № 151 wydane na imię S. Morozowicza, na złożone do sprzedaży 3 szt. akcyj kolei Terespolskiej zaginęły. Zastrzeżenie zrobione. 1899

Tanio wykończa się bielizna damska, wyprawy, znaczenia i hafty. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 1844

U akuszerki pokój, dla osoby mającej odbyć słabość. Elektoralna 7, m. 36. 1907

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 15

Wyżeł żółty, z paskiem na szyi zrana zginął dnia 26. Łaskawy znalazca odprowadzi na ulicę Hożą № 26, mieszkania 12, za nagrodą. 1912

W sobotę w kościele Wszystkich Świętych o godzinie 6 wieczorem na ślubie, zgubioną została bransoleta złota. Uprasza się znalazcy o oddanie na ulicę Nowy-Świat № 39 do gospodarza domu za nsgrodą. 1846

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).